ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème — NIEDZIELA, 14 listopada 1948. PONIEDZIAŁEK, 15 listopada 1948. — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 14 Novembre 1948. LUNDI, 15 Novembre 1948. Nr. 272

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101. • Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur • Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 7 fr.

Uwodziciele udający „obrońców" uwiedzionych

Wychodźtwo Polskie we Francji jest najliczniejszym skupiskiem obywateli polskich na świecie, skupiskiem wolnym o przekonaniach narodowych, chrześcijańskich i demokratycznych. Organ Wychodźtwa Polskiego we Francji „Narodowiec" jest jedynym w Europie wolnym i demokratycznym głosem Narodu Polskiego, który wie, jak sumiennie dziennik ten spełnia swoją misję wobec Polski.

To też zlikwidować Wychodźtwo Polskie we Francji i zniszczyć „Narodowca" jest najgorętszym pragnieniem dyktatorów warszawskich, zwłaszcza, że „Narodowiec" jako pismo warstw pracujących zna jak nikt inny tajemnice ich roboty i odsłania je przed społeczeństwem polskim i przed światem.

Utajonym pragnieniem reżimowców warszawskich jest więc wprowadzić Wychodźtwo Polskie w konflikt bądź z władzami francuskimi, bądź ze społeczeństwem francuskim. Zwłaszcza gdy we Francji powstają ruchy socjalne, pojawiają się po koloniach nasłani agitatorzy reżimowi i sieją swoje zatrute ziarno, uwodząc tu i tam jednostki nieświadome często, o co chodzi. Kiedy jednostki owe narażą się na kary lub — co gorsze — na wydalenie, wówczas reżimowcy udają „obrońców" ludzi, których sami popchnęli w nieszczęście. Jest to obłuda i demagogia godna warszawskich Nussbaumów i Goldbergów, którzy uważają siebie samych widocznie za mistrzów podstępu i sprytu.

Tak było pod koniec roku 1947, tak jest również obecnie. W roku 1947 rząd francuski zaprotestował przeciw obłudzie reżimowej. „Narodowiec" stwierdzał wówczas, co następuje:

Na protest francuski odpowiedziano nie tylko lekceważącym wykrętem, ale premier Cyrankiewicz posunął się nawet jeszcze dalej, oświadczając w związku z wydarzeniami we Francji, że „po socjalistycznym państwie Zachodu do „sympatia dla rewolucji społecznych", to „wyrazy uznania dla ofensywy lewicy i jednolito-frontowej myśli" (Polska dzisiejsza przykładem) i że „polska droga socjalizmu (p. Cyrankiewicza) musi być pomostem do przyszłej rewolucji społecznej na Zachodzie". Jest to w stosunkach międzynarodowych mieszanie się do spraw wewnętrznych innego państwa, w dodatku zaprzyjaźnionego, z którym się rozmawia w sprawie zawarcia sojuszu obronnego przeciw Niemcom!

Tak pisał „Narodowiec" 31 grudnia 1947 r. Każdy Francuz z ust samego Cyrankiewicza wie dobrze, co reżimowcy warszawscy chcą osiągnąć podczas takich ruchów socjalnych jak te, które obecnie przechodzi Francja.

Nikt we Francji, nawet komuniści francuscy z pewnością nie chcą, aby Francją rządzili mężowie zaufania czy przyjaciele warszawskich trockistów. Protesty reżimu warszawskiego „w obronie" aresztowanych czy wydalonych pozostaną więc protestem papierowym obliczonym na to, by pepeerowska „Gazeta Polska" mogła próbować chwytać na nie dalszych naiwnych. Jedno z pism krajowych przeszło w tych dniach napisało wprost, że reżim chciałby zlikwidować całe Wychodźtwo Polskie we Francji, — naturalnie aby stłumić w interesie reżimu warszawskiego najsilniejszy głos wolnej narodowej, chrześcijańskiej i demokratycznej Polski.

To też Wychodźtwo, które nie składa się z naiwniaków, od dawna widzi mefistofelowskie knowania pepeerowskie przy tych manewrach reżimowych. Żąda, by reżim warszawski nie mieszał się do jego spraw wewnętrznych, a przede wszystkim, aby z swoją obłudną robotą nie usiłował chować się za plecy Wychodźtwa, które jest przeciwnikiem zasadniczym całego marksistowsko-trockistowskiego programu reżimowców warszawskich.

Wychodźtwo pragnie przeto, aby reżimowi „przyjaciele" Wychodźtwa oszczędzili mu swojej obrony, bo z takimi nieprzyjaciółmi potrafi ono samo się obronić.

Ponad 19 miliardów franków więcej w obiegu

PARYŻ. — Ostatni tygodniowy bilans Banku Francji wykazuje wzrost sumy banknotów w obiegu o 19 miliardów, 180 milionów fr. Zaliczki z Banku Francji obniżyły się w tym samym czasie o 5 miliardów 700 milionów franków.

„Najwyższy czas stworzyć Unię Europejską"

oświadczył Papież Pius XII

Rzym. — Przyjmując delegację zwolenników Unii Europejskiej, czyli Europy zjednoczonej, papież Pius XII oświadczył: „Nie ma czasu do stracenia, jeśli idzie o zjednoczenie Europy. Wielu zapytuje się, mówił papież czy nie jest już za późno". Papież wyraził nadzieję wobec przedstawicieli W. Brytanii, Francji, Niemiec, Włoch, Holandii, Belgii, Szwajcarii, Luksemburga i Austrii, iż ich wysiłki wydadzą z pewnością spodziewane owoce, jeśli poszczególne narody pragnące szczerego zjednoczenia wyrzekną się cząstki swych praw suwerennych na rzecz wielkiej rodziny europejskiej. Następnie papież podkreślił, iż „są niewątpliwie poważne trudności, które stanowią przeszkodę na drodze do jedności w Europie. Ale trzeba podjąć wszelkie wysiłki, by te trudności zwalczyć jak najszybciej. Musimy usunąć skutki wojny i walczyć przeciwko powrotowi do gwałtu i przemocy. Trzeba znaleźć podstawy równowagi w Europie. Taką doskonałą bazą jest religia, podkreślił Ojciec św. Brak natomiast religijnej podbudowy spustoszenia na całym starym kontynencie europejskim. Papież zauważył w końcu iż tajemnica powodzenia Europy leży w odrodzeniu się ducha religijnego w krajach najbardziej doświadczonych przez wojnę".

★

Kardynał Suhard u Ojca św.

Castelgandolfo. — Papież Pius XII przyjął na prywatnej audiencji, w swojej willi w Castelgandolfo J.E. ks. kardynała Suharda, arcybiskupa Paryża. (C.I.C.)

Władze amerykańskie odebrały Strakaczowi zarząd majątku śp. Ign. Paderewskiego

Testament ma być otwarty w Paryżu

Chicago. — Tutejsze dzienniki donoszą, że władze amerykańskie odebrały b. konsulowi gen. w Nowym Jorku p. Sylwanowi Strakaczowi prawo zarządzania majątkiem Paderewskiego. Po zgonie Paderewskiego p. Strakacz twierdził, że nie ma testamentu Paderewskiego i że wskutek tego spadkobierczynią Zmarłego została siostra tegoż. Po jej śmierci spadek miał przejść na córkę Strakacza, którą Zmarła adoptowała.

Ten stan rzeczy wywołał obszerne dyskusje w prasie amerykańskiej, polskiej i szwajcarskiej. Uważano za niemożliwe, by Ignacy Paderewski nie pozostawił testamentu.

Otóż agencja telegraficzna „Exel. Tel." donosi, co następuje:

„Testament Ignacego Paderewskiego będzie wkrótce otwarty w Paryżu w obecności jego brata Józefa.

„Testament Paderewskiego został zdeponowany we wrześniu 1930 r. w oddziale paryskim amerykańskiego domu bankowego Pierpont Morgan. Paderewski napisał testament we wrześniu 1919 w Lozannie przed operacją.

„Niedawno znaleziono w jednym z banków w Lozannie kopertę, należącą do Paderewskiego, w której znajdowało się jego świadectwo ślubu. Powstała wtedy obawa, że testament Paderewskiego zniknął.

„Podczas procesu sądowego w Nowym Jorku, który miał wydać orzeczenie w sprawie Sylwina Strakacza, b. sekretarza Paderewskiego, Strakacz ujawnił gdzie testament Paderewskiego się znajduje".

Zebranie Komitetów Krajowych M.R.P. i S.F.I.O.

M.R.P. zadecyduje, czy pozostanie w rządzie

PARYŻ. — Na kilka dni przed zebraniem się parlamentu po wakacjach, obradują w sobotę i niedzielę Komitety Krajowe M.R.P. i S.F.I.O. w celu określenia swojego stanowiska po wyborach do Rady Republiki. Krajowa Rada M.R.P. rozpatrzy m. in. sprawę swego udziału w rządzie. Grupa parlamentarna M.R.P. obradowała już w piątek. Rada S.F.I.O. poza sprawami politycznymi rozpatrzy także położenie gospodarcze i społeczne.

Wzajemne oskarżenia o zamiary wojenne

podczas dyskusji nad rozbrojeniem w Komisji Politycznej ONZ

Marshall uważa rosyjski wniosek za manewr przeciw Stanom Zjedn., które wydają 6 proc. budżetu na wojsko, a Rosja 16 proc. — Po rozbrojeniu wedle swojego wniosku Rosja miałaby jeszcze 3 miliony żołnierzy, a Wielka Brytania prawie nic

Wielka debata polityczna rozpoczęła się w Komisji Politycznej ONZ nad wnioskiem sowieckim, który proponuje zmniejszenie sił zbrojnych mocarstw o jedną trzecią. Anglosasi zarzucają Rosji, że bez satelitów ma pod bronią przeszło 4 miliony żołnierzy, wszystkich na swoich terenach, podczas gdy Stany Zjednoczone i W. Brytania mają zaledwie połowę tej liczby. Po rozbrojeniu o jedną trzecią Rosja miałaby jeszcze ok. 3 miliony żołnierza i olbrzymie wyćwiczone rezerwy, a Anglosasi ponad 1 milion. To też mówcy anglosascy atakowali ostro politykę Rosji jako nieszczerą i nie budzącą zaufania i dowodzili, że muszą się przed nią mieć na baczności. Sam Marshall w wywiadzie prasowym zaatakował politykę Rosji i nazwał pogłoski o spotkaniu Truman—Marshall manewrem Rosji celem osłabienia pozycji Stanów Zjedn.

Delegat Francji zajął w tym wielkim sporze pośrednie stanowisko, na które zapewne nie była bez wpływu decyzja brytyjsko-amerykańska oddająca administrację Zagłębia Ruhry w ręce niemieckie.

Na sobotę zapowiedziane jest wielkie przemówienie Wyszyńskiego.

• •

PARYŻ. — W piątek Komisja Polityczna O.N.Z. zajmowała się wnioskiem rosyjskim w sprawie ograniczenia zbrojeń o 1/3 i sprawozdaniem swojej podkomisji w tej sprawie. Delegat Stanów Zjedn. Osborn wystąpił z ostrym atakiem przeciwko polityce Rosji i oskarżył ją o utrzymywanie pod bronią 4 milionów żołnierzy, to jest pięć razy tyle ile posiadają państwa Unii Zachodniej razem wziąwszy, nie licząc przy tym państw, które Rosja wchłonęła w Europie wschodniej, nie pytając się ich o zgodę. Rosja, mówił Osborn, prowadzi politykę terroru i zagraża poprzez komunizm krajom zachodniej Europy. Równocześnie Rosja odrzuca plan kontroli, bez której zakaz używania broni atomowej nie miałby sensu. Oskarżenia Rosji, powiedział Osborn, jakoby mocarstwa zachodnie zagrażały Rosji są niepoważne i śmieszne.

Osborn zaznaczył, iż Rosja wydaje na zbrojenia 16 procent budżetu, podczas gdy Ameryka przeznacza na obronę narodową zaledwie 6 procent; poza tym dane dotyczące zbrojeń Rosji okryte są ścisłą tajemnicą, podczas, gdy Ameryka ujawnia je zgodnie z przepisami i wymaganiami O.N.Z. Stany Zjednoczone gotowe są do podjęcia akcji rozbrojeniowej, ale pod warunkiem, że Rosja podejmie ją szczerze.

W imieniu W. Brytanii Mac Neil oświadczył iż nie może być mowy dotąd o rozbrojeniu w świecie, dopóki Rosja nie zgodzi się na dostarczenie dokładnych danych o swym stanie zbrojeń. Mac Neil podał, iż Anglia w czerwcu 1945 roku posiadała ponad 5 milionów żołnierzy pod bronią, a dziś Anglia ma 787 tysięcy żołnierzy. W 1945 Anglia przeznaczała na utrzymanie armii 62 procent swego budżetu, a obecnie niecałe 10 procent.

Rosja ukrywa stan swych zbrojeń, ale przypuszczać można, że, Rosjanie posiadali w 1945 roku ponad 7 milionów ludzi pod bronią a obecnie ponad 4 miliony. W praktyce Anglia zachowała 1/6 swych efektywów wojskowych z czasów wojny, a Rosja ponad 50 procent. Po zredukowaniu stanu wojskowego o jedną trzecią w praktyce, W. Brytania zostałaby prawie bez wojska, a Rosja miałaby jeszcze około 3 milionów żołnierzy pod bronią.

Delegat Francji oświadczył, iż rozbrojenie w Europie może nastąpić jedynie na podstawie uprzedniego zapewnienia bezpieczeństwa i szczerego podejścia do zagadnienia rozbrojenia przez wszystkie mocarstwa. Wspominając o stanowisku Ameryki i Anglii wobec zagadnienia kontroli potencjału niemieckiego w Zagł. Ruhry, przedstawiciel Francji wyraził ubolewanie, iż podjęte decyzje nie stanowią wyrazu zrozumienia bezpieczeństwa Francji. Zdaniem delegata, Francja po swych doświadczeniach z Niemcami ma prawo domagać się, by jej bezpieczeństwo jak również bezpieczeństwo innych sąsiadów Niemiec były omawiane przez narody bezpośrednio zainteresowane.

Przemawiając w Komisji Politycznej O.N.Z. na temat rozbrojenia członek delegacji polskiej dr Katz-Suchy poparł stanowisko Rosji i zarzucił Amerykanom i Anglikom, że podejmując bez porozumienia się z innymi zaprzyjaźnionymi narodami decyzje w sprawie najgroźniejszego arsenału niemieckiego w Zagłębiu Ruhry dowiedli, iż dążą do ponownego dania w ręce Niemiec broni przeciwko ich najbliższym sąsiadom.

Polska sama dwa razy doświadczyła skutków agresji dobrze uzbrojonych i przygotowanych do wojny Niemiec, właśnie dzięki temu, iż mocarstwa zachodnie zrezygnowały z kontroli Zagłębia Ruhry. Rząd polski, powiedział Katz-Suchy, pragnie przeciwstawić się planom Ameryki i W. Brytanii, które wbrew Francji zadecydowały ostatnio jednostronnie przekazać własność kopalń i stalowni Zagłębia w ręce Niemiec. Katz-Suchy przypomniał następnie postanowienia konferencji 8 ministrów Europy wschodniej, które domagały się oddania Zagłębia Ruhry pod kontrolę międzynarodową. Odbudowanie Niemiec przed ofiarami ich napadów, prowadzi do dania Niemcom rewolweru, który wbrew zapewnieniom pokojowym Bevina, zwróci się nie przeciwko komunizmowi, ale przeciwko ich dobroczyńcy.



(Foto: Record)

Obwód przemysłowy nad Ruhrą.

★

Sprawa kontroli Zagł. Ruhry

LONDYN. — Z obrad „Sześciu" w sprawie kontroli produkcji Zagłębia Ruhry nie ogłoszono dalszych szczegółów. Prasa brytyjska zaznacza, że powzięte postanowienia nie mogą być zmienione. Nowe posiedzenie wyznaczono na poniedziałek.

Konferencja prasowa w Warszawie

WARSZAWA. — Na konferencji prasowej rzecznik M.S.Z. odpowiedział na pytania korespondentów zagranicznych, że stanowisko Polski w sprawie Zagłębia Ruhry, zostało określone na konferencji warszawskiej ośmiu ministrów spraw zagranicznych Europy wschodniej i środkowej. Polska domaga się międzynarodowej kontroli Zagłębia oraz dopuszczenia do tej kontroli wszystkich sąsiadów Niemiec. Obecnie Polska ponawia żądanie, by zagadnienie to zostało rozwiązane w duchu sprawiedliwości i bezpieczeństwa Polski, Francji i innych sąsiadów Niemiec. W końcu rzecznik rządu polskiego oświadczył, iż Polska solidaryzuje się z oświadczeniem prezydenta Francji, który nazwał ostatnie decyzje Amerykanów i Brytyjczyków „zdradą politycznych, gospodarczych i moralnych interesów Francji".

Nabożeństwo żałobne za ś.p. Kardynała Hlonda w Chicago i w Watykanie

CHICAGO. — Nabożeństwo żałobne za ś.p. Kardynała Hlonda zostało odprawione w Chicago w piątek, dnia 12 listopada w katedrze Holy Name. Nabożeństwo odprawił osobiście J.E. Ks. Samuel Kardynał Stritch, zaś kazanie wygłosił Ks. Biskup Atkielski.

WATYKAN. — W Watykanie, w obecności Papieża i 14 kardynałów odprawiona została msza pontyfikalna za spokój duszy śp. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski.

RZYM. — Kompozytor włoski Umberto Giordano zmarł w Mediolanie. Był on autorem operetki „Madame sans Gène".

Po 2 i pół letnim procesie

generał Tojo i 6 polityków japońskich

zawisną na szubienicy

Tokio. — Międzynarodowy Trybunał wojskowy w Tokio, w którym zasiadali przedstawiciele 11 narodów ogłosił w piątek wyroki skazujące na kary śmierci i na kary więzienia 22 zbrodniarzy wojennych japońskich Generał Tojo, premier japoński z czasów wojny skazany został na karę śmierci wraz z 6 innymi wybitnymi przywódcami japońskimi, którzy byli autorami planów wojen zdobywczych, jakie Japonia prowadziła w Mandżurii, w Chinach i przeciwko Rosji. Wśród skazanych na śmierć znajdują się: głośny generał Hirota, wykonawca planów agresywnych Japonii. Dalej generałowie: Matsui, Muto, Kimura, Itagaki i Doihara. 16 innych oskarżonych skazanych zostało na kary długoletniego więzienia. Wśród nich znajduje się znany przemysłowiec japoński Sugemitsu. Wyroki śmierci wykonane zostaną przez powieszenie. Proces ten prowadzony był przez dwa i pół lata i wykazał w czasie przewodu sądowego, iż najwyżsi kierownicy życia politycznego i wojskowego Japonii dokonali czynów i zbrodni przeciwko ludzkości, podejmując wojny agresywne, mordując masy ludności cywilnej w krajach podbitych i znęcając się nad bezbronnymi jeńcami i alianckimi żołnierzami. Wszyscy skazani apelowali do generała Mac-Arthura.

C.G.T. ogłosiła 24-godzinny strajk generalny w Paryżu

jako protest przeciw starciom czwartkowym. — Aresztowani posłowie kom. wypuszczeni na wolność

Starcia jakie zaszły w Paryżu na alejach Pól Elizejskich między pochodem kombatantów komunistycznych a policją, podczas których aresztowano dwóch posłów komunistycznych, spowodowały CGT do ogłoszenia 24-godzinnego strajku generalnego w Paryżu, mimo że aresztowani posłowie już wyszli na wolność. Strajk według wiadomości nadeszłych w sobotę rano, był jednak tylko częściowy. Dzienniki paryskie atoli nie ukazały się w sobotę rano z powodu strajku drukarzy.

Paryż. — Unia Syndykatów CGT w Okręgu Paryskim wydała na sobotę 24-godzinny strajk generalny w Paryżu, uzasadniając go protestem przeciwko postawie, zajętej przez policję na alejach Pól Elizejskich w dniu 11 listopada.

Unia Syndykatów Force-Ouvrière wydała ze swej strony odezwę, aby nie słuchano wezwania do strajku. CFTC także wypowiedziała się przeciw strajkowi. Według ostatnich wiadomości, Syndykat Autonomiczny kolei państwowych nie bierze udziału w strajku i ruch pociągów będzie normalny, chociaż ograniczony.

Rano doniesiono z Paryża, że na kolejach i w halach ruch jest normalny, widać także wiele taksówek. Komunikacja podziemna funkcjonuje w zwyczajnym tempie.

Prefekt policji paryskiej p. Léonard oraz p. Maurice, generalny dyrektor policji miejskiej, wyjaśnili sędziemu śledczemu p. Jadin okoliczności, w jakich nastąpiły starcia pochodu komunistycznych kombatantów z policją. Aresztowani podczas pochodu posłowie, Pierre Villon i Waldeck Lhuillier, zostali w międzyczasie wypuszczeni na tymczasową wolność. Trzech manifestantów stanie przed sądem.

Poseł Duclos zapowiedział interpelację w Zgromadzeniu Narodowym.

★

Stan zatrudnienia w górnictwie

PARYŻ. — Zarząd upaństwowionych kopalń francuskich stwierdził w piątek nowy wzrost liczby robotników, zatrudnionych w górnictwie. W Zagłębiach Loary, Haute-Loire i Lotaryngii praca odbywa się normalnie. W Montceau les Mines odsetek zatrudnionych pod ziemią osiągnął 98 proc. W dep. Creuse, górnicy z Lavaveixles Mines postanowili powrócić do pracy w komplecie w poniedziałek 15 listopada.

W Nord i Pas de Calais odsetek pracujących w stosunku do normalnych załóg był następujący: Valenciennes 82,3; Douai 74; Hénin-Liétard 66,3; Oignies 69,9; Lens 72,4; Liévin 63; Béthune 78,4; Bruay 75,3; Auchel 73,2. Na rannej zmianie pracowało ogółem 31.035 robotników pod ziemią i 48.589 na wierzchu.

★

Zajścia po koloniach

Lens. — Prasa francuska przytacza szereg zajść po koloniach, m. in. następujące:

Do mieszkania działacza F.O. w Wingles rzucono kilka granatów, których wybuch wyrządził poważne szkody. W piwnicy domu p. Daniela Marius w Montigny en Gohelle wybuchł rzucony granat niemiecki. W jednym z zabudowań siłowni kopalnianej w Harnes znaleziono karabin Mausera z 118 nabojami.

Dnia 10 listopada wieczorem rzucono granaty do mieszkań pp. Jakuba Prymiendy i Józefa Szymczaka w Masny. U pierwszego wybuch wyrządził tylko lekkie szkody, u drugiego granat nie eksplodował. Nie wybuchł także granat, rzucony do mieszkania p. Noël Ansart w Guesnain. Donoszą o wybiciu szyb w licznych domach w Aniche, Lallaing, Montigny en Ostrevent. Trzech zamaskowanych osobników podłożyło środki wybuchowe przy motorach, służących do wentylacji. Wybuchł tylko jeden z nabojów, wyrządzając niewielkie szkody. Granat wrzucono także do okien p. Jacquemart, sztygara na szybie 3 kopalń Lievin.

★

PARYŻ. — W ub. środę wyładowano w portach francuskich 26.000 ton węgla.

Wypadki sabotażu w Pas de Calais

Béthune. — W ciągu piątku zanotowano w Pas de Calais szereg sabotaży. W okolicy Béthune, na linii St. Pol — Bully rozkręcono w nocy szynę. Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie wykoleił się pociąg osobowy.

Z mostu Saint-Sauveur w Choques rzucono granaty na pociąg górniczy Béthune — Bruay. Mechanik został lekko raniony odłamkiem.

Marsylia. — W ciągu nocy rozkręcono szyny na linii Aubagne — Labarque — Fuveau (Bouches du Rhône), na której kursuje pociąg, dowożący górników do szybu w Fuveau. Jest to czwarty podobny sabotaż na tej linii.

★

Force Ouvrière domaga się zaliczki dla górników, którzy podjęli pracę

PARYŻ. — Federacja Górników Force-Ouvrière ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, iż strajk w górnictwie znajduje się na drodze do likwidacji. Federacja zwróciła się do zarządów kopalń o wypłacenie górnikom zaliczki na poczet zarobków.

★

Władze prostują pogłoski w sprawie zasiłków rodzinnych

PARYŻ. — Ministerstwo Pracy i Ubezpieczeń Społecznych ogłosiło, iż „wbrew pogłoskom, rozpowszechnianym po koloniach, górnicy, którzy rozpoczną pracę na początku przyszłego tygodnia, będą mieli prawo do zasiłków rodzinnych za miesiąc listopad".

★

Konfiskata „Humanité" i „Ce Soir"

Paryż. — Prefekt policji zarządził w czwartek konfiskatę specjalnego wydania dziennika „Ce Soir" za nieścisłe tytuły, które mogłyby zaszkodzić bezpieczeństwu publicznemu. W piątek został skonfiskowany nakład „L'Humanité" za sposób referowania zajść na Polach Elizejskich. Pismo to zamieściło poza tym fałszywą fotografię, przedstawiającą Stulpnagla i Jules Mocha, przy czym pierwszy mówi do drugiego: „Jestem zadowolony z Pana".

Nie będzie nowego franka

Paryż. — Premier oraz minister skarbu zaprzeczyli pogłoskom o projektach zaprowadzenia we Francji nowego franka oraz wymiany banknotów.

—:-:—

95 policjantów rannych w zajściach na Polach Elizejskich

Paryż. — Prefekt policji p. Léonard oświadczył w sprawie czwartkowych zajść na Polach Elizejskich, iż nie byłyby one nastąpiły, gdyby nie przekroczono przepisów policyjnych. „Elementy komunistyczne, mówił Prefekt, złożone z młodzieńców 15 i 18-letnich, przełamały zapory między Placem Zgody a Avenue Georges V. i wywołali zajścia. Podczas tych zajść padły strzały i dokonano 20 aresztowań. 40 manifestantów zostało rannych, przeważnie lekko oraz 95 policjantów, z których 3 znajduje się w szpitalu".

W Niemczech zach. stracono 11 zbrodniarzy wojennych

Frankfurt. — W Lancberg w Niemczech zachodnich straconych zostało przez powieszenie 11 niemieckich zbrodniarzy wojennych, którzy skazani zostali na kary śmierci za masakry jeńców i więźniów politycznych.

—:-:—

Nagroda za pomoc uchodźcom

Autun. — Akademia Francuska wyznaczyła nagrodę Matce Rafaeli, przełożonej zakonnic z Autun, za usługi, oddane uchodźcom podczas wojny. (C.I.C.)

—:-:—

Uniwersytet w Lublinie święci 30-lecie swego istnienia

LUBLIN. — Uniwersytet katolicki w Lublinie święcił ostatnio 30. rocznicę swego istnienia. W związku z tym otwarcie roku uniwersyteckiego 1948/49 miało charakter niezwykle uroczysty. C.I.C.

„Narodowiec" przestrzegał przed Ładosiem, a reżimowcy warszawscy brali go w obronę!

Nieczyste sumienie, jakie mają niektórzy agenci reżimu warszawskiego w sprawie aresztowanego za przemyt złota Aleksandra Ładosia, paryski organ biurokracji pepeerowskiej stara się zakryć podłymi fałszami w myśl Goebbelsowskiego hasła, przejętego przez propagandę Goldberg-Borejszy, że ludzie uwierzą tylko w wielkie kłamstwa.

„Atoli „Gazeta Polska" fabrykuje kłamstwa, a „Narodowiec" ma dokumenty!

Stwierdzamy przeto w imię prawdy, że skoro miała się ukazać Ładosiowa „Gazeta Ludowa" i redaktorem jej miał zostać b. redaktor „Wiarusa Polskiego" z czasów wojny w Lyonie, wówczas w „Narodowcu" ukazało się ostrzeżenie ponieważ „Narodowiec" był przekonany, że montuje się coś pod firmą P.S.L., co ma być wyzyskane później przeciw Mikołajczykowi, jak się to też obecnie dzieje. Artykuł w „Narodowcu" ukazał się 22 kwietnia r. 1946. Powiedziano tam dosłownie o zapowiadanym wówczas Ładosiowym tygodniku.

„Gdyby zamiary te się udały, i tygodnik przyczepiał się do P.S.L., będzie rzeczą łatwą dla przeciwników P.S.L. i Mikołajczyka, by atakować go i całe stronnictwo za owego skompromitowanego we Francji pana".

„Gazeta Polska" widzi, że „Narodowiec" znał i zna gruntownie pepeerowskich lisów.

Stwierdzamy dalej, że kiedy mąż zaufania reżimu warszawskiego pan Przegaliński zwołał przed dwoma laty do Paryża zebranie do Biblioteki Polskiej celem utworzenia Stow. Przyjaciół Książki Polskiej, zaproszony na zebranie p. Kwiatkowski oświadczył p. Przegalińskiemu, że nie będzie mógł być członkiem towarzystwa, jeżeli w nim zasiadać będzie były redaktor „Wiarusa P." a następnie redaktor Ładosiowej „Gazety Ludowej" i „Messager Polonais", ponieważ pan ten podpisywał podczas wojny artykuły najgorszego rodzaju przeciw francuskiemu ruchowi oporu. Toczyła się w tej sprawie następnie korespondencja, w której mąż zaufania i dygnitarz reżimu warszawskiego nie chciał uznać objekcji i zastrzeżeń p. Kwiatkowskiego, wskutek czego p. K. 11 czerwca 1946 odpisał temuż dosłownie: „nie mogę zapisać się na członka Towarzystwa, nie chcąc się narażać na zarzuty polityczne, że zasiadam razem w jednym towarzyskim zespole z osobą, której działalność powinna być znana szczególnie tym członkom Towarzystwa, którzy podczas wojny przebywali we Francji. Mam w posiadaniu artykuły „laval'owskie" i „petainowskie" podpisane przez tego Pana i chyba Panom tak dobrze znane jak i mnie." Tak pisał p. Kwiatkowski już w czerwcu r. 1946.

W pismach Ładosia i ustnych jego wynurzeniach pojawiały się przeto uszczypliwe uwagi pod adresem „Narodowca", z którego nikt nie widział się w ogóle z p. Ładosiem przez cały czas pobytu tegoż we Francji.

Wobec tak jasnych faktów i fałszywego i kłamliwego wyzyskiwania sprawy Ładosia przeciw Mikołajczykowi i przeciw „Narodowcowi" wzywamy paryską „Gazetę Polską" i jej popleczników, aby wyjaśnili dlaczego, z jakich przyczyn i w jakim celu dygnitarz reżimowy, który piastował w Paryżu wówczas aż dwie naraz wysokie posady z ramienia reżimu, brał w tak gorącą obronę redaktora wydawnictw p. Ładosia.

Niech „Gazeta Polska" wyjaśni, jakie stosunki istniały między niektórymi mężami zaufania reżimu warszawskiego a mężami zaufania p. Ładosia.

Tyle na dzisiaj. Dalszym materiałem służymy, jeżeli „Gazeta Polska" sądzi, że jeszcze niedostatecznie znalazła się w matni.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Francuski minister spraw zagranicznych powierzył byłemu ambasadorowi Francji w Niemczech François Poncet specjalną misję polityczną i dyplomatyczną przy generale Koenigu, gubernatorze wojskowym Francji w Niemczech.

CHERBURG. — Załadowano tutaj pierwszy wagon pociągu wdzięczności, który jak wiadomo przewiezie do Stanów Zjednoczonych pamiątki z Francji w dowód wdzięczności za artykuły spożywcze i odzież, nadesłane ze Stanów Zjednoczonych.

TARBES. — Astronomowie z obserwatorium Pic du Midi w Bigorre zanotowali obecność wielkiej komety po prawej stronie planety Marsa.

LONDYN. — W piątek odbywały się w Londynie ważne narady stałej Komisji Wojskowej Unii Zachodniej na temat paktu atlantyckiego.

LONDYN. — Premier Attlee i Churchill wzięli udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej ku czci prezydenta Roosevelta. Na uroczystościach była obecna pani Roosevelt.

BERLIN. — Przybył tutaj generał Bedel-Smith, ambasador Stanów Zj. w Rosji.

WIEDEŃ. — Jugosłowiańska Komisja wojskowa w Austrii uciekła do strefy brytyjskiej w Wiedniu i odmówiła powrotu do Jugosławii.

DAKAR. — Prof. Piccard wraz z profesorem Cossynsem mieli przybyć samolotem z Dakaru do Paryża.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Odezwa do Polaków na Zjazd C. Z. P."

w Lille w dniu 14. XI. 1948 r.

W dniu 14. listopada br., odbędzie się Zjazd C.Z.P., celem wybrania nowego Zarządu i ustalenia programu działalności, na przyszłość.

W związku z tym kilka uwag i propozycji pod adresem zebranych.

Wiemy wszyscy bardzo dobrze, że coś nie funkcjonuje w naszej organizacji. Więc wspólnie tam zebrani, powinniście się doszukać zła, które trzeba zlikwidować i Związek Polaków w takiej czy innej formie, postawić na nogi.

Naszym zdaniem Związek Polaków, nie jest oparty na zdrowych zasadach i włóczy za sobą błędy, popełnione od chwili jego powstania. Zasadniczym błędem jest to, że Związek ten był stworzony, że tak się wyrażę, bez fundamentów, sklecony przez ludzi rządu przedwojennego w Polsce — a nie oparty na masach emigracji polskiej we Francji. Skutki tego, teraz właśnie mogliśmy skonstatować, gdy znaleźliśmy się sami, bez oparcia moralnego, a szczególnie materialnego, ze strony reżimu, który go stworzył. Teraz staliśmy się, że tak powiem żebrakami — wyciągamy ręce na prawo i na lewo, celem otrzymania funduszów, aby ten sztuczny twór, tymi znikomymi zastrzykami utrzymać.

Nie — Koledzy Rodacy — tak dalej być nie może, musimy sobie powiedzieć. My — tu, na terenie Francji, jesteśmy dość liczni, bo prawie pół miliona, nie tak biedni, jakby się nam zdawało. Otrząśnijmy się z tego błogiego snu — wyrzućmy wszystkich demagogów i rozpolitykowanych mędrków.

Stwórzmy Związek Polaków, na zdrowych zasadach, w granicach naszych wymagań i możliwości. Uniezależnijmy się moralnie i materialnie, od różnych partyjnych osób.

Potem — potem, gdy będziemy silni moralnie i materialnie, będziemy mogli pomyśleć o innych celach, leżących nam kamieniem na sercu.

Kochani Rodacy, przemawia do Was nie polityk, ale społecznik, który nie szuka żadnych frazesów, ni sloganów.

Moim hasłem jest, „idźmy naprzód wspólnym wysiłkiem, a na tej drodze znajdziemy na pewno wspólny język, niezależnie od tego, czy pozostajemy obywatelami polskimi, czy nie. Gdy będziemy się bawić w politykę nigdy nie znajdziemy wspólnego języka.

Nie będę tu krytykował działalności dotychczasowych czynników Związku Polaków, bo sami wiecie, jak wygląda dotychczasowa ich działalność.

Nie Rodacy, tak być nie może, nie wolno trwonić grosza publicznego.

Czytając, czy słuchając tej odezwy, powiecie:

Autor odezwy ma rację, taki stan rzeczy, dalej trwać nie może. Ale zapewne postawicie pytanie: jak z tego błędnego koła wyjść.

Otóż wyjście znajduję: Trzeba uzdrowić organizację od podstaw:

1) Zmienienie tytułu organizacji — jaki tytuł? „Kongres Polonii Francuskiej" — Dlaczego? Ten tytuł nie wykluczy Polaków, Francuzów naturalizowanych, których pomoc jest niezbędna dla żywotności naszej organizacji. Musimy przewidzieć, że z czasem z własnej woli, lub z konieczności większość stanie się francuskimi obywatelami, a nie chcemy, aby ci ludzie przestali z nami współpracować.

2) Kongres jest apolityczny.

3) Pomoc materialna, moralna, lekarska, prawna, administracyjna i socjalna.

4) Utrzymanie kontaktu z władzami francuskimi, z Polonią zagraniczną i wszystkimi innymi organizacjami, które mogłyby być pożyteczne, dla naszej organizacji.

5) Pomoc w szkolnictwie.

6) Składki obowiąkowe, od poszczególnych członków, czy też organizacji wchodzących w skład Kongresu. Jednorazowe opodatkowanie się wszystkich Polaków (50 fr.), celem stworzenia funduszu dyspozycyjnego.

7) Zlikwidowanie biurokracji (jedyna osoba płatna — sekretarz).

8) Zarząd (każdy z dotychczasowych kierowników Związku Pol.) musi zrezygnować ze stanowiska.

Są to zasadnicze punkty, które pozwoliłyby, nam ruszyć z miejsca i spokojnie patrzeć w przyszłość.

Polacy Południowo-Zachodniej Francji
Z polecenia: Łaskowski

Trująca mgła w Donora
19 wypadków śmierci

Nowy Jork. — Wielkie wrażenie w Stanach Zjednoczonych wywołała tajemnicza trująca mgła, która unosiła się nad miastem Donora w stanie Pensylwania.

W ciągu 24 godzin zanotowano 19 wypadków śmierci wskutek uduszenia. Około 400 osób zachorowało na zapalenie płuc, kilka osób zdołano uratować dzięki szybkiemu zastosowaniu sztucznego oddychania. Władze stanu Pensylwania prowadzą energiczne dochodzenie w celu wykrycia przyczyn tajemniczego wypadku. Niektórzy przypuszczają, że mgła zmieszana jest z wyziewami siarki, wydzielającymi się z miejscowych fabryk, należących do Amerycan Steel and Wire Company.

Do Donory przybyło kilku ekspertów ministerstwa zdrowia, którzy dokonali sekcji zwłok i przeprowadzą badania powietrza.

Milion żołnierzy bierze udział w bitwie o Nankin

Nankin. — Miarodajne koła wojskowe rządu chińskiego podają do wiadomości, że na północ od rzeki Yag-Tse-Kiang toczy się obecnie największa w historii Chin bitwa, w której łączne siły obu stron wynoszą ponad milion żołnierzy. Walki toczą się na linii obronnej Suczau, na drodze do Nankinu. W pierwszej fazie oddziały rządowe uzyskały pewne sukcesy ale następnie, jak podaje oficjalny komunikat, dokonały lekkich przesunięć celem skrócenia frontu.

Dowództwo wojsk komunistycznych rzuca do tej walki wszystkie siły stojące do jego dyspozycji.

Według ostatnich komunikatów kilka potężnych kolumnowych wojsk miało przekroczyć linię Suczau, 270 klm na północny zachód od Nankinu. Jedna z tych kolumn, licząca 15 tys. ludzi, została całkowicie zniszczona przez wojska rządowe. Agencja chińska „Central News" donosi, że w Suczau zbuntowały się dwie dywizje rządowe. Z drugiej strony V. armia chińska wyćwiczona i wyekwipowana przez Amerykanów ma podobno być w rozsypce. W kilku mistach północnych Chin powstały zamieszki. Robotnicy domagają się wypłaty zarobków w ryżu, a nie w pieniądzach. W kilku miejscach doszło do napadu miejscowej ludności na rządowe składy żywnościowe.



(Foto: Record)

Słynny „Mur Chiński" został przekroczony przez oddziały komunistyczne w marszu na Suczau i Nankin.

Rząd Czangkaiszeka ogłosił stan wyjątkowy w Nankinie i Szanghaju, a więc w dwóch miastach, w których rozruchy przybrały rozmiary niepokojące.

Amerykanie i Europejczycy wyjeżdżają ze wszystkich zagrożonych miast północnych Chin. Ewakuacja ludności białej odbywa się zarówno drogą morską jak i lotniczą.

Czy Stany Zjednoczone pomogą Czang-Kai-Szekowi zagrożonemu klęską

Paryż. — Jak wiadomo, gen. Marshall był ambasadorem Stanów Zjedn. w Chinach i wrócił, stwierdzając, że w Chinach panuje ogromna korupcja.

Dziennik „Le Monde" zastanawia się wobec tego o nastrojach Stanów Zjedn. wobec Czang Kai Szeka i pisze.

„Czyż „komunizm chiński" jest istotnie lennikiem Moskwy? I czyż sam Mao Tse Tung nie zaprzeczył umowom z Moskwą przez przezorność, jaką okazywał od roku we wszystkich swoich deklaracjach wobec liberalnych elementów chińskich, które oddzieliły się od Kuomintangu? Czyż nie jest to raczej ruch agrarny aniżeli rewolucja komunistyczna i w pierwszym rzędzie chińska, zanim stałaby się sowiecką? Czyż nowy reżim koalicyjny, zastępujący obecny reżim, nie miałby sam potrzeby oszczędzania Stanów Zjednoczonych, aby otrzymać od nich pomoc?"

„Są to — zdaniem „Le Monde" — pytania, jakie stawiają sobie w Stanach Zjednoczonych lepiej poinformowane elementy opinii i można spodziewać się, iż pomoc amerykańska dla Chin pozostanie ograniczona i wahająca się, aż szybko następujące po sobie wydarzenia w Chinach pozwolą zadecydować, czy jest możliwym uniknąć rozszerzenia „zimnej wojny" w samym sercu Dalegiego Wschodu".

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Pani Hackier, z Sunny Gap koło Conway, lat 36, która waży 112 kg., urodziła chłopca ważącego 16 funtów. Noworodek wielkością przypomina dobrze dziecko 5 miesięczne.

■ W niektórych okolicach Wenezueli analfabetyzm przybrał takie rozmiary, iż w czasie wyborów, mieszkańcy głosują według kartek kolorowych. Jedni, głosując za kandydatami prawicowymi, zanoszą kartki białe, inni, chcący wybrać przedstawicieli lewicy, oddają kartki czerwone.

■ Chiny stają się państwem wielkich ograniczeń i surowości. Oto Ministerstwo Przemysłu i Handlu zakazało używania wszelkiego rodzaju przedmiotów luksusowych, jak nylony, kredki do ust, auta, wina i papierosy.

■ Lotnictwo alianckie zaopatrujące Berlin napotyka niejednokrotnie na stada orłów, które wpadają do kabin lotników, i ranią ich niebezpiecznie.

■ Nieznani sprawcy skradli w Berlinie popiersie marszałka Wrangla w setną rocznicę jego marszu na Berlin w czasie wiosny ludów w 1848 roku.

■ Uniwersytet w Louvain w Belgii przygotowuje tłumaczenie biblii Waltona, pochodzącej z XVIII wieku na siedem języków wschodnich.

Watykan a przebieg i wynik wyborów w Stanach Zjedn.

RZYM. — Komentując wybory w Stanach Zjednoczonych, organ włoskiej akcji katolickiej „Il Quotidiano" z 4 listopada pisze:

„W tej kampanii wyborczej miano jasny dowód, że Kościół nie uprawia polityki, kiedy widzi, iż jest zapewnione niezbędne minimum wolności dla wykonywania jego praktyk; podczas gdy przeciwnie, jak to zdarzyło się w wielu krajach, gdy polityka dotyka ołtarza, Kościół jest zmuszony ustalić postawę katolików oraz ich sposób działania. Co do triumfalnego sukcesu prezydenta Trumana, wykazuje on jasno ze strony narodu amerykańskiego wolę utrzymania dalszych serdecznych stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Stolicą Świętą dla dobra wszystkich tych, którzy cierpią". C.I.C.

Reżim warszawski żąda, by mowy jego ministrów drukowano w całości

ale potępia ogłaszanie we Francji mów ministrów zachodnich i skreśla z nich w Polsce całe ustępy

Za pozwoleniem władz brytyjskich wychodzi w Londynie jako organ reżimu warszawskiego czasopismo „Polskie fakty i postacie" („Polish Facts and Figures"). W zamian za to wychodzi w Warszawie pismo rządowe brytyjskie pt. „Głos Anglii". Mimo ustnej zgody polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych na drukowanie w dosłownym tekście oświadczeń ministrów brytyjskich, cenzura władz warszawskich często wykreśla różne ustępy takich oświadczeń. Jako przykład, podał min. Bevin swe własne przemówienie, wygłoszone w Izbie Gmin, w dniu 22 września rb., z którego cenzor polski wykreślił niemal czwartą część tekstu.

Natomiast pismo reżimu warszawskiego wychodzi w Londynie bez cenzury i ogłasza, co chce.

Dzienniki reżimowe w Polsce muszą drukować olbrzymie mowy codziennie wygłaszane w Warszawie przez ministrów i agitatorów reżimu... Natomiast paryski organ tegoż reżimu i jego agitator p. Bloj (sekr. C.G.T.) gniewają się srodze na „Narodowca" za to że ogłasza główne ustępy przemówień ministrów francuskich!

Reżim warszawski głosi też, że nie chce wojny, ale prowadzi nieubłaganą wojnę domową przeciw polskiemu narodowi. Nie chce, aby mu w tym przeszkadzano. Aby się móc utrzymać przy władzy ci panowie boją się armii polskiej, którą trzeba by wystawić na wypadek wojny. Wojnę domową zaś, która skupia całą ich uwagę, prowadzą przy pomocy Bezpieki, dowodzonej przez ludzi niepolskiego pochodzenia.

175 lat pierwszej maszyny parowej

Za twórcę termodynamiki technicznej należy uważać Jamesa Watta (1736—1819), znakomitego mechanika angielskiego, który udoskonalił maszynę parową i wynalazł kondensator.

James Watt w szkale celował wyłącznie tylko w przedmiotach matematycznych, a w domu zajmował się w warsztacie swego ojca pracami rzemieślniczymi. Mając lat 18 James postanowił wraz z ojcem wydoskonalić się w zawodzie, mającym im zapewnić przyszłość. Wyjechał przeto do Glasgow, a stamtąd do Londynu, gdzie pracował u dobrego majstra Morgana. W r. 1756 Watt powraca do rodzinnego Greenock i od czasu datuje się ciągle jego twórcza praca. Warunki materialne i zdrowie jego zawsze były w opłakanym stanie. W 64 roku życia zaczął intensywną pracę nad budową skomplikowanych maszyn parowych i różnych mechanizmów i pracę tę kontynuował aż do śmierci. Zmarł w 83 roku życia.

Pracując nad udoskonaleniem maszyny parowej napotkał Watt na pytania z fizyki, na które odpowiadać musiał sam, wyprzedzając badania teoretyków i tworząc tą drogą metody dla termodynamiki technicznej. Dalszy rozwój tej gałęzi nauki związany jest z nazwiskami Carnota, Regnaulta, Adolfa Hirna, Rankina, Thomsona, Zeunera, Mikołaja Żukowskiego (znakomitego profesora w Moskwie) i całego szeregu już nam znanych współczesnych badaczy.

OTTAWA. — Kanadyjski minister spraw zagranicznych Saint-Laurent oświadczył, iż Kanada nie pozostanie neutralną na wypadek nowego konfliktu.

Rząd grecki Sophoulisa ustąpił

Ateny. — W piątek podał się do dymisji gabinet grecki premiera Sophoulisa na tle żądań Venizelosa, liberała, by utworzono nowy rząd koalicji narodowej. Premier wezwał ministra Tsaldarisa do natychmiastowego powrotu z Paryża do Aten. Ustępujący premier w telegramie do dr Evatta, przewodniczącego Zgromadzenia ONZ raz jeszcze potwierdził ułaskawienie dla tych wszystkich partyzantów, którzy złożą broń i poddadzą się zarządzeniom rządu. Premier Sophoulis dodał, iż Grecja gotowa jest do podjęcia rokowań ze swymi sąsiadami północnymi.

*

Albania gotowa do rozmów z Grecją

TIRANA. — Premier albański generał Hodża omawiając ostatnie decyzje Komisji Politycznej O.N.Z. powiedział, iż Albania gotowa jest wyrównać różnice z Grecją odnośnie spornych zagadnień granicznych, jak również niektórych spraw mniejszościowych.

Rola Francji i Anglii

w budowaniu zjednoczonej Europy

PARYŻ. — W dzienniku „Le Monde" czytamy m. i. co następuje:

„W Rzymie odbywa się obecnie kongres federalistów europejskich, będący dalszym ciągiem kongresu w Hadze. W Paryżu kraje biorące udział w organizowaniu współpracy gospodarczej, przygotowują się do przystąpienia do konstruktywnej części swoich prac. W Waszyngtonie wreszcie najlepsi przyjaciele Europy nalegają na szybką realizację unii, która w r. 1952 winna położyć kres ich pomocy finansowej i dać im na starym kontynencie potężnych Aliantów".

„Tak więc zbliża się moment wielkich decyzyj"...

„Chodzi obecnie o to, by opracować wspólny program odbudowy, w którym gospodarstwo krajowe winno ustąpić miejsca względom na gospodarstwo europejskie. Wspomniawszy o pewnych różnicach zdań panujących między Wielką Brytanią, Francją a Stanami Zjednoczonymi, w tej materii, „Le Monde" dodaje: „Prawdę mówiąc rozbieżności zdań są normalne w takiej debacie. Każdy broni swojej tezy i czerpie we własnych interesach wszelkie potrzebne mu argumenty".

„Będą one musiały w każdym razie ustąpić miejsca bardziej ścisłemu porozumieniu, skoro „Dziewiętnastu rozpoczną dyskusję nad różnymi zagadnieniami, jakie wysuwa zagadnienie dźwignięcia gospodarstwa Niemiec zachodnich".

„Tak więc ciągle wyłania się konieczność ścisłej współpracy między Francją a Wielką Brytanią w interesie współpracy europejskiej".

*

Attlee o roli Anglii w odbudowie Europy i o jej bezpieczeństwie

LONDYN. — Na bankiecie z okazji wprowadzenia nowego burmistrza Londynu, premier Attlee omówił rolę W. Brytanii w dziele odbudowy Europy zachodniej oraz zabezpieczenia jej przed nową agresją i wypowiedział się za paktem atlantyckim.

Podkreślając współpracę Anglii z krajami brytyjskiej Wspólnoty Narodów jako krajów miłujących pokój, premier W. Brytanii postawił ją za wzór dla innych narodów w chwili, gdy świat przeżywa „niebezpieczne czasy". W obrębie Wspólnoty Brytyjskiej, mówił Attlee, nie ma państw, które by były związane wspólnym strachem przed jakąś tyranią, jak to jest np. w Rosji i w krajach wschodniej Europy. Nie ma we Wspólnocie Brytyjskiej systemu państwa policyjnego, albo państwa, gdzie obowiązuje tylko jedna ideologia narzucana wszystkim mieszkańcom przy pomocy siły. Wspólnota Brytyjska jest ożywiona wspólnym poczuciem wolności i niezależności. Jest w niej jedność zbudowana na uznawaniu wspólnych zasad demokratycznych. Łączą się w niej narody o różnych rasach i wierzeniach.

Dzieci francuskie wręczają prośbę o pokój

Dziesięcioro dzieci francuskich wręczyło p. Benjaminowi Cohenowi, zastępcy sekretarza generalnego O.N.Z. prośbę o pokój, na którą zebrano ponad milion podpisów.

(Foto: New York Times)



Co sądzą Niemcy o Rosjanach, a Rosjanie o Niemcach

Niemcy w sowieckiej strefie okupacyjnej żyją nadzieją nowej wojny

Paryż. — Korespondent „Le Monde" p. Claude Forestier, opisuje w korespondencji z Lipska „atmosferę", panującą w sowieckiej strefie okupacyjnej. M. in. pisze:

„Zacięta walka między Germanami i Słowianami, do której sygnał dali rycerze teutońscy przed kilkoma wiekami, od trzech lat stanęła na miejscu. Rosjanie zajmują część Niemiec, mocarstwa Zachodnie także. Podczas gdy jednak okupacja na Zachodzie jest „techniczna", na Wschodzie jest ona przede wszystkim najnowszym rozdziałem wojny nieubłaganej. I to właśnie określa „atmosferę", panującą dzisiaj od Stralsundu do Lipska, w owej strefie sowieckiej, w której każdy Niemiec, upokorzony, przeżuwa swoją nienawiść do zwycięzcy, „Unkultiwierter Mensch", człowieka bez kultury, według maksymy nazistowskiej".

„Ze strony rosyjskiej uczucia są mniej więcej podobne, ale objawy ich są bardziej różne. Niewątpliwie w Moskwie rozkoszują się rewanżem, ale nie zapomina się tam, że dawniejsza Rzesza jest także elementem polityki słowiańskiej w Europie. Nic przeto dziwnego, że Sowiety postępują w swojej strefie nieraz w sposób sprzeczny"...

„Tymczasem ogół ludności codziennie musi rozwiązywać następujące główne zagadnienia: wyżywienia, opału, mieszkania, odzieży. Produkty spożywcze są rzadkie. Na skutek zimna każdego roku odchodzi na lepszy świat pewna liczba nieszczęśliwych, którym zabrakło jednocześnie węgla, torfu, drzewa i odporności. Warunki mieszkaniowe w miastach są bardzo ciężkie, to nie ulega wątpliwości. Co do odzieży, ciąży ona mniej na ramionach tych, którzy ją noszą, niż wspaniałe obietnice, którymi się ich obarcza: dzieci nie uczęszczają do szkoły, ponieważ nie mają obuwia; młode kobiety noszą swoje dziewczęce sukienki, sięgające do połowy uda — powiedziano im zresztą, iż moda długich sukien jest diabelskim wymysłem Trumana, który pragnie tym sposobem zrujnować Europę".

„Z łatwością można pojąć, iż w tych warunkach Niemcy w strefie sowieckiej pragną gorąco pozbyć się okupanta. Dlatego to, w zgodzie sami ze sobą, żywią się nadzieją nowej wojny, w której nie mieliby nic do stracenia, a szanse wygrania czegoś; pchają do niej w słabej mierze swoich możliwości".

„W międzyczasie żyją. Żyją przede wszystkim zdecydowaną wolą przetrwania. Nie zadziwia ona, ale jest strasznie niemiecka."

8 komunistów greckich skazanych na kary śmierci

ATENY. — Sąd wojskowy w Lamia skazał 8 komunistów greckich na kary śmierci za pomoc partyzantom oraz za werbunek młodzieży do szeregów Markosa. Kilku innych oskarżonych skazanych zostało na kary więzienia.

—:-:—

15 listopada dalszy ciąg procesu komunistycznego

Nowy Jork. — Proces 12 przywódców partii komunistycznej USA z Williamem Fosterem na czele został ponownie odroczony do 15 listopada na wniosek obrony, która domagała się umorzenia sprawy. Proces, który pierwotnie miał się rozpocząć 15 października został już raz odroczony do 1 listopada.

Przedgwiazdkowa kampania handlowa w Anglii



(Foto: New York Times)

Kupcy londyńscy z West-End postanowili zorganizować w roku bieżącym, po raz pierwszy od dziesięciu lat, najświetniejszą handlową kampanię gwiazdkową z okazji świąt Bożego Narodzenia. Jeden z owych kupców umieścił na zewnątrz swego magazynu olbrzymich błaznów, w różnobarwnych ubraniach. Błazen, widoczny na zdjęciu ma 8 m. wysokości.

Józef Ignacy KRASZEWSKI

HRABINA COSEL

Powieść historyczna

101) (Ciąg dalszy)

— Rozumiem — szepnął Zaklika...

Flemming chciał mu coś dać, ale Rajmund cofnął się z ukłonem.

I tak się rozstali.

Zaklika zyskał na tym pewność, iż dwa dni bezpiecznych miał przed sobą, przez dwa dni można było uczynić wiele, można się było uratować.

Stąd wyszedłszy lepiej się otulił płaszczem, zajrzał do miejsc kilku, pomówił z kilku poufałymi, na przedmieściu zapukał do jakiejś chaty i tak zmarudziwszy do późnej nocy siadł na czółno opatrzywszy się dwoma wiosłami i pod wodę z całych sił robiąc nimi puścił się nazad do Pillnitz.

XIX

Między innymi wiadomościami, które Zaklika mógł zasiągnąć, była i ta, że nazajutrz znowu maskarada wenecka na starym rynku miała się odbywać. Nie było dnia bez koncertu, bez opery, baletu, tańców i wieczerzy i jakiegoś widowiska... Ponieważ pani Denhoffowa i hetmanowa Pociejowa, i matka ich, marszałkowa Bielińska, wszystkie bardzo lubiły muzykę i śpiewały arie włoskie... opera najczęściej je do pół wieczora zajmowała. Sprowadzani z Włoch muzycy, śpiewacy, kompozytorowie dobrani byli tak, że kosztowny ten teatr był może jednym z najdoskonalszych w Europie. Muzykę pisał Lotti, koncerta grywał Tartini, Santa Stella występowała jako primadonna, Durastanti zwała się hrabiną sopranistek, Senesino, Berselli ściągnięci byli pańską zapłatą do Drezna. Aldrovandini malował dekoracje, Bach dyrygował muzyką.

Z równym staraniem urządzony był balet, a potem komedia francuska.

Nie zbywało więc na rozrywkach. Sam król wśród tych maskarad i redut często zamaskowany i przebrany występował lubiąc niespodziane przygody i znosząc nawet chętnie ich nieprzyjemności dla zabawy, jaką mu nastręczały. Na dzień następny naznaczoną była wenecka maskarada z jarmarkiem... Denhoffowa miała być jedną z gospodyń, marszałkowa i pani Pociejowa także... Król rozesłał rozkazy, aby mu się kto żyw stawił i żeby na placu było tłumno. W nocy już zaczęto przygotowania, gdyż nic wówczas nie kosztowało spędzić tysiące ludzi ze wsi pobliskich i przerwać im najpilniejsze prace dla kaprysu pańskiego, któremu wszystko służyć musiało.

Przybywszy o zmroku do Pillnitz i uwiązawszy czółno na swym miejscu Zaklika znalazł jeszcze cały dwór uśpiony i niepostrzeżony wkradł się do swej izby oczekując w niej, iżby się pani obudziła...

Nie było chwili do stracenia, zaledwie się okna otwarły, przeszedł przed nimi razy kilka, ażeby hrabinę z domu wywołać, rozmowa bowiem w pokojach była niebezpieczną. Hrabina zobaczywszy go wyszła i znalazła się u brzegu Elby.

Zaklika zdał jej szczegółową sprawę ze wszystkiego, a najpierw ze swej rozmowy z Lehmannem. Zdawało mu się i niemożliwością, i niebezpieczeństwem, zabierać ze sobą klejnoty i pieniądze, chciał więc je o białym dniu, co by najmniej obudzało podejrzeń, jako rzeczy przeznaczone dla dzieci hrabiny zawieść do Drezna tak, aby mógł wcześnie nazad powrócić. Ciężkie kuferki i szkatuły w innym razie były by wymagały kilku ludzi do dźwigania, siła nadzwyczajna Zakliki pozwalała mu podołać im samemu nie obudzając podejrzeń.

Hrabina godziła się na wszystko... Konie przez Zaklikę zgodzone miały na nią czekać w lesie u brzegu Elby o mroku. W domu urządzić chciał Zaklika tak, ażeby się jak najdłużej odjazdu hrabiny nie domyślano. Przeprzęgi na pocztach miały być pozamawiane i była nadzieja, że nim do Drezna dojdzie o ucieczce wiadomość, nim pogoń się puści, Cosel będzie już na ziemi pruskiej, gdzie jej, jak się spodziewała, ścigać nie zechcą.

Z wielką przytomnością umysłu zabezpieczone wszelkie drogi do ucieczki zdawały się zapewniać, iż hrabina dogonioną nie będzie. Zaklika już się cieszył, gdy Cosel oświadczyła mu, że przejeżdżając przez Drezno na maskarady plac wstąpić musi.

Słysząc to Zaklika oniemiał i pobladł.

— To być nie może — zawołał — to dobrowolne rzucenie w paszczę! Pani będziesz poznaną... a wówczas...

Cosel potrząsnęła głową.

— Chcę — rzekła — i tak być musi. Znasz mnie waćpan, że mam wolę żelazną, że jestem upartą, że nie odstępuję od tego, co raz postanowiłam. Muszę go widzieć, muszę ją widzieć, to nie fantazja, to potrzeba, to lekarstwo. Chcę spojrzeć na nich, aby stracić tęsknotę, a nabrać obrzydzenia do tego człowieka, którego kochałam i kocham.

— Lecz pani narażasz się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Montgomery w Belgii

BRUKSELA. — Przewodniczący Rady Obrony Narodowej Unii Zachodniej, marszałek Montgomery przybył w piątek z Holandii do Belgii i odbył rozmowy z belgijskim ministrem obrony narodowej w ramach swych podróży po krajach należących do Unii Zachodniej.



(Foto: Record)

Generał Montgomery odbył w Hertford (strefa angielska) narady z głównymi dowódcami trzech stref okupacyjnych. Na zdjęciu, od lewej do prawej: Koenig, Montgomery, Clay, Robertson.

LISTOPAD
14
Niedziela

Dziś: Józefata m.
Jutro: Leopolda w.
Pojutrze: Edmunda bł.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.800.—
„ „ 6 miesięcy fr. 925.—
„ „ 3 miesięcy fr. 500.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Złote myśli

Kto w nic nie wierzy, temu ja też w niczym nie wierzę. — Roderich.

ECHA DNIA

Pewien gastronom, czyli znawca dobrej kuchni i dobrego pożywienia powiada, że „kto zjada owoce, cukry i orzechy, grzybem obrośnie, jako szczyt u strzechy". W praktyce oznacza to, iż wybitni znawcy dietycznego pożywienia są zdania, że podstawą zdrowia i powodzenia są owoce we wszystkich odmianach.

Kilku psychologów i fizjologów dokonało badań nad skutkami wynikającymi z konsumpcji niektórych pokarmów oraz cukrów, soli i pieprzu. Oświadczają oni, iż dobry humor wykwita na twarzy tych wszystkich, którzy mogą konsumować cukry i czekoladę. Oczywiście dla wątrobiarzy nie pożądana jest zbyt wysoka konsumpcja czekolady. Zdaniem fizjologów ludzie spożywający zbyt dużo soli uchodzą za ludzi ponurych i pozbawionych radości życia. Ci zaś, którzy spożywają w jedzeniu zbyt wiele pieprzu, papryki i innych ostrych korzeni imbierowych chodzą podnieceni i wykazują skłonność do wybryków. Naukowe te uwagi prowadzą w życiu niejednokrotnie do ciekawych wypadków i scen wywołujących salwy śmiechu i zdrowego humoru.

Oto jedno z pism brytyjskich doniosło iż w miasteczku Mills ,w Anglii Miss N., chcąc brać życie na wesoło, zjadała poważne ilości cukrów i czekolady. Sądziła, iż wraz z pokarmami tymi zmieni swój charakter ponury, jak noc. Jakież było jej rozczarowanie, gdy przejadła niemal cały majątek, ale nie zmieniła ani na jotę swej natury. Ostatnio żyje w skrajnej nędzy i organizacje kobiece zapewniają jej niezbędną pomoc.

Życie uczy dowodnie, iż z doświadczeń nauki, trzeba korzystać umiejętnie. Wszelkie nadużycia w jedzeniu, czy piciu grożą chorobami lub skutkami materialnymi, równie przykrymi, jak choroby.

Prezydent Vincent Auriol złożył 12 milionów franków dla U.N.A.C.'u

Paryż. — Prezydent Vincent Auriol, w obecności kilku osobistości wręczył p. Jean Vacher, generalnemu sekretarzowi U.N.A.C.'u czek na 12 milionów fr., jako dar Francji na rzecz międzynarodowego funduszu pomocy dzieciom.

—:-:—

Zebranie grupy socjalistycznej Rady Republiki

Paryż. — Pierwsze zebranie radców socjalistycznych, wybranych do Rady Republiki, odbędzie się we wtorek, 16 listopada o godz. 10 w Pałacu Luksemburskim.

—:-:—

P. Monnerville kandydatem na przewodniczącego Rady Republiki

Paryż. — P. Gaston Monnerville, były przewodniczący Rady Republiki (radykał społeczny) zamierza ponownie wysunąć swoją kandydaturę do przewodnictwa w drugim Zgromadzeniu.

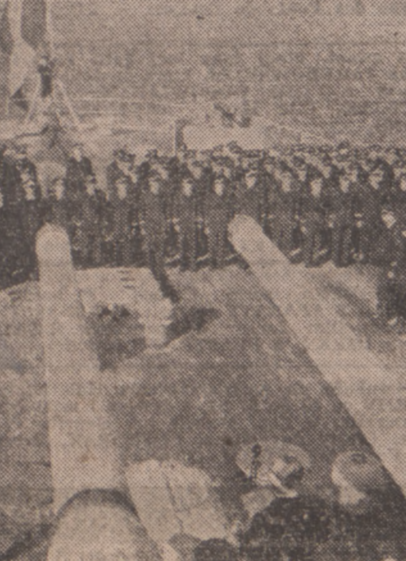
—:-:—

30 litrów benzyny po 65 fr. w grudniu

Paryż. — Rada Ministrów postanowiła wprowadzenie dwojakiego rynku benzyny. W konsekwencji zostanie w grudniu wydana racja podstawowa 30 litrów benzyny po cenie 65 fr dla każdego posiadacza odnowionej „carte grise".

PARYŻ. — Zaciąg drugiego kontyngentu rocznika 1948 rozpocznie się od 15 listopada.

Wyruszył w podróż naokoło świata



(Foto: New York Times)

Statek szkolny „Jeanne d'Arc" wyjechał z Brestu w podróż naokoło świata, którą zamierza odbyć w 9 miesiącach. Przed odjazdem statku p. Johannes Dupraz, sekretarz stanu dla spraw marynarki, wygłosił przemówienie do uczniów-oficerów, zebranych na statku.

Wieści z Polski

Nowe procesy polityczne

Byli powstańcy i członkowie AK przed sądem mimo amnestii

Rybnik. — Na wielkiej sali hotelu „Świerblania" odbywa się przed Sądem Wojskowym wielki proces:

Na ławie oskarżonych zasiedli 21-letni Bronisław Gomolewski, uczeń szkoły średniej z ukończonymi 4 klasami Gimnazjum Handlowego, zam. w Rybniku-Paruszowcu, 33-letni Józef Gawłowski, szofer z Sośnicy pow. Gliwice, 42-letni Jakub Oślizło, rolnik, zam. w Jedłowniku pow. Rybnik. 58-letni Ludwik Barciok, górnik z Pszowa, 44-letni Antoni Krakowczyk, górnik z Pszowa, 36-letni Alojzy Kosorz, górnik z Pszowa, 52-letni Jan Sosna, rolnik z Rydułtów, 22-letnia Jadwiga Sosna z Rydułtów, 54-letnia Weronika Brocka, zam. w Chwałowicach, 52-letni Roman Brocki, murarz z Chwałowic i 36-letni górnik Alfons Rduch z Marklowic.

Podłoże sprawy sięga 1942 roku, kiedy na terenie pow. rybnickiego została utworzona organizacja A.K., mająca na celu walkę z Niemcami. Założycielem tej organizacji był ukrywający się obecnie Sztajer (ps. „Feliks") oraz zabity już por. Kania (ps. „Andrzej").

Prokurator zarzuca oskarżonym, że po zakończeniu wojny przekształcili się w oddział N.S.Z.

Z rozkazu komendanta oddziału oskarżony Gawłowski miał wstąpić w szeregi MO i objął funkcję komendanta posterunku w Chwałowicach, by rozsadzać od wewnątrz siłę organów bezpieczeństwa.

Organizacja dokonała szeregu napadów i zamachów na funkcjonariuszy MO i UB oraz działaczy partyjnych i społecznych PPR.

18 kwietnia 1946 r. osk. Gomolewski, jako poszukiwany przez organa UB wraz z zabitym już Wincentym Sobikiem (ps. „Linek") napadli w Jejkowicach na posterunkowego MO Franciszka Martinusa z Łysek, zabierając mu automat służbowy. W tym samym dniu obaj dokonali napadu na Urząd Gminny w Górkach pod Raciborzem, skąd zabrali papiery urzędowe. W dniu 24 kwietnia 46 roku, wspólnie z innymi członkami organizacji, dokonali napadu na spółdzielnię w Jaśkowicach, pow. Pszczyna, gdzie zabrali większą ilość wódki, cukierków oraz różnych artykułów spożywczych.

W tym czasie dokonano także napadu na Młyn Państwowy w Czernicy, z którego zabrano 30.000 zł. gotówki.

Na odcinku szosy wojewódzkiej Paruszowiec — Przegędza członkowie bandy zatrzymali jadących na motocyklu funkcjonariusza UB i strażniczkę więzienną, zabierając im pistolet, ubrania wojskowe i motocykl marki N.S.U.

Konwojowi, który transportował pieniądze do huty Silesia zabrano 6 milionów złotych.

W związku z tym procesem Sąd Wojskowy rozpatruje sprawę ludzi, którzy przechowywali broń i amunicję. Na ławie oskarżonych zasiedli 53-letni Wilhelm Kula, górnik z Boguszowic, 38-letni Emil Sobik, kołodziej z Boguszowic, 58-letni konduktor PKP Wiktor Pfeiler, zam. w Marklowicach, 46-letni Teodor Musioł, z zawodu górnik, 39-letni rolnik Józef Burszczak, 58-letni rolnik Franciszek Marek, 44-letni maszynista Franciszek Karwot i 21-letni uczeń gimnazjum również Franciszek Karwot.

Co pisze „Rzeczpospolita" a czego nie pisze!

Warszawa. — Tutejsza „Rzeczpospolita" zamieszcza następującą historyczną wzmiankę:

„4 listopada 1794 roku wojska feldmarszałka Suworowa zdobyły szturmem pragę. To przedmieście a jednocześnie przedmoście Warszawy było bardzo słabo ufortyfikowane. Na wałach Pragi poległ gen. Jasiński, jeden z najzdolniejszych i najdzielniejszych generałów kościuszkowskiej insurrekcji.

Upadek Pragi uprzedził zaledwie o 5 dni upadek Warszawy, co doprowadziło do kapitulacji powstania.

7 listopada 1641 roku król Władysław IV odebrał hołd od księcia pruskiego Fryderyka Wilhelma. Uroczystość hołdu odbyła się w Warszawie. Był to ostatni hołd książąt pruskich, składany królom polskim. Bowiem następca Władysława IV — Jan Kazimierz dobrowolnie zrzekł się tego przywileju, symbolizującego zależność Prus od Rzeczypospolitej".

* * *

Tak pisze „Rzeczpospolita", która jednak zapomina dodać, że carski generał i feldmarszałek Suworów, który współdziałał przy rozbiorze Polski, jest dziś bohaterem Związku Radzieckiego, a order jego imienia udzielany przez Stalina należy do najwyższych w Rosji.

O tragicznej śmierci biskupa Łukomskiego

donoszą jeszcze następujące szczegóły:

Wracający z pogrzebu prymasa Hlonda, ksiądz biskup Stanisław Łukomski, ordynariusz diecezji łomżyńskiej, poniósł śmierć w katastrofie samochodowej. Wypadek nastąpił mniej więcej w odległości dwóch kilometrów od Ostrowi Mazowieckiej, na skutek zarzucenia maszyny na oślizgłej szosie. Zawiadomione Pogotowie Ratunkowe przewiozło biskupa Łukomskiego oraz ks. kanonika Kulpę do miejskiego szpitala w Ostrowi.

Biskup Łukomski, przewieziony następnie do Warszawy, zakończył życie we czwartek w nocy.

Wystawa polskich rękopisów i druków

Warszawa. — W Muzeum Narodowym w Warszawie odbyło się w niedzielę uroczyste otwarcie wystawy rękopisów i druków, wywiezionych przez hitlerowców do Niemiec.

Wśród eksponatów, zawierających wybór najcenniejszych zabytków, na specjalne wymienienie zasługują własnoręczne listy: Długosza, T. Kościuszki, pamiętniki J. Kilińskiego o powstaniu warszawskim, sztambuch Elizy Orzeszkowej, dzienniczek Stefana Żeromskiego, rękopisy Kasprowicza Reymonta i Przybyszewskiego. W bogatej kolekcji starych druków uwagę zwracają druki XVI w., m. in. Statut Taszyckiego, dzieła Marcina Kromera, Marcina Bielskiego, Frycza Modrzewskiego, Mikołaja Reya, St. Orzechowskiego, Piotra Skargi.

Podręczniki z błędami

Kraków. — Wielką bolączką młodzieży uczącej się są liczne podręczniki szkolne wydane na rok bieżący z wieloma błędami. Co prawda załączono do książek erraty z prośbą do korzystających o poprawienie. Jednakże kontrolowanie tekstu zabiera sporo czasu.

Tak więc Słowniczek Ortograficzny M. Arcta, wydany przez „Wydawnictwo S. Arcta w Warszawie", zawiera aż 80 błędów ortograficznych i innych.

Wiele błędów tak rzeczowych jak i ortograficznych zawiera również „Świat Chemii" Eugeniusza Turkiewicza (podręcznik chemii dla II kl. gimn. wydany przez PZWS).

Odroczenie procesu o zatrucie

Gliwice. — Proces o zatrucie, jaki odbywa się w Gliwicach został przez sąd odroczony, celem zasięgnięcia opinii biegłych i lekarzy sądowych dla stwierdzenia okoliczności przechowywania przez Dzidowskiego, przez okres czterech dni większej ilości podrobia.

Nowe tajemnice wzgórza wawelskiego

Kraków. — Dalsze badania prehistoryczne na Wawelu przyniosły obecnie nowe ciekawe wyniki. W czasie prac przy kopaniu fundamentów między Basztą Złodziejską a budynkiem poseminaryjnym natrafiono na ślady starych murów oraz dawnego waługródka i palisady. Są to przypuszczalnie pozostałości twierdzy z okresu walk o Kraków od drugiej połowy XII i XIII wieku. Wykopaliska te potwierdzają hipotezę, iż tutaj wybudowany był w obrębie wzgórza wawelskiego drewniany, obszerny gródek obronny. Prace te i wykopaliska rzuciły ciekawe światło na sytuację terenową w tej stronie Wawelu. Według opinii przedstawicieli świata naukowego, biorących udział w konferencji, prowadzenie dalszych badań jest konieczne. Uznano również za celowe rozszerzenie dotychczas przeprowadzonych wykopalisk dla dalszego odsłonięcia fundamentów dwóch średniowiecznych kościołów pod wezwaniem św. Michała i św. Jerzego.

Kara śmierci na kata Zagłębia

Sosnowiec. — Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał na karę śmierci Brunona Oskara Tschammlera z Oławy pod Wrocławiem, który w czasie okupacji pełnił na terenie Zagłębia Dąbrowskiego funkcję pełnomocnika Reichsfuehrera SS i szefa policji niemieckiej do spraw przymusowego zatrudnienia.

Oskarżony odpowiedzialny jest za liczne zbrodnie, przy czym jak stwierdzili świadkowie cudem ocaleli z pogromu, własnoręcznie strzelał do Żydów.

Pepeerowski reżim odbudowuje wszystkie pałace warszawskie jako siedziby Rad N. i władz pepeerowskich

Donosiliśmy już o setkach milionów wydanych przez reżim warszawski na odbudowę pałacy warszawskich, przeznaczonych na siedziby Rad Narodowych i urzędów pepeerowskich. Warszawska „Rzeczpospolita" donosi o rozpoczęciu „odbudowy" pałacu Zamoyskich na Nowym Świecie. Z wielkiego gmachu ocalały bowiem tylko trzy kolumny (z dawnych ośmiu) zdobiące niegdyś bramę. Nic więcej.

Z tych ocalałych trzech kolumienek wyrósł już rozległy, czteropiętrowy gmach, jedyny wyjątek tej wysokości na dwupiętrowym „Nowiku". Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane wznosi go dla Min. Skarbu. Zresztą nie tylko ten budynek wznosi Ministerstwo. Cały odcinek od Świętokrzyskiej do kościoła Św. Krzyża został zajęty przez Skarb. Dawny dom komendy policji przy samym kościele jest już niemal zupełnie gotowy. Prokuratoria Generalna, przyszły użytkownik domu, wprowadzi się tutaj już w połowie grudnia, gdyż do ostatecznego wykończenia pozostały tylko roboty stolarskie i instalacyjne.

Z sąsiednim pałacem Zamoyskich łączy Prokuratorię bezpośrednie przejście na każdym piętrze. Ten dom jednak nie jest jeszcze doprowadzony do stanu surowego. Chociaż na dolnych kondygnacjach tynkuje się już ściany wewnętrzne, suszy się mury a nawet powoli układa płyty z piaskowca na zewnętrzną elewację, to jednak trwa jeszcze betonowanie stropów na najwyższym czwartym piętrze.

Dalej w stronę skrzyżowania ze Świętokrzyską stoją jeszcze dwa małe budynki. Pierwszy będzie trzypiętrowy, ażeby połączyć architektonicznie czteropiętrowy pałac z resztą Nowego Światu, a czwarty, z dwoma frontami od „Nowiku" i Świętokrzyskiej będzie już dostosowany do gabarytu ulicy i będzie liczyć tylko dwa piętra.

Na tyłach tych czterech domów, w stronę ul. Czackiego, ma stanąć wielki gmach biurowy Ministerstwa Skarbu".

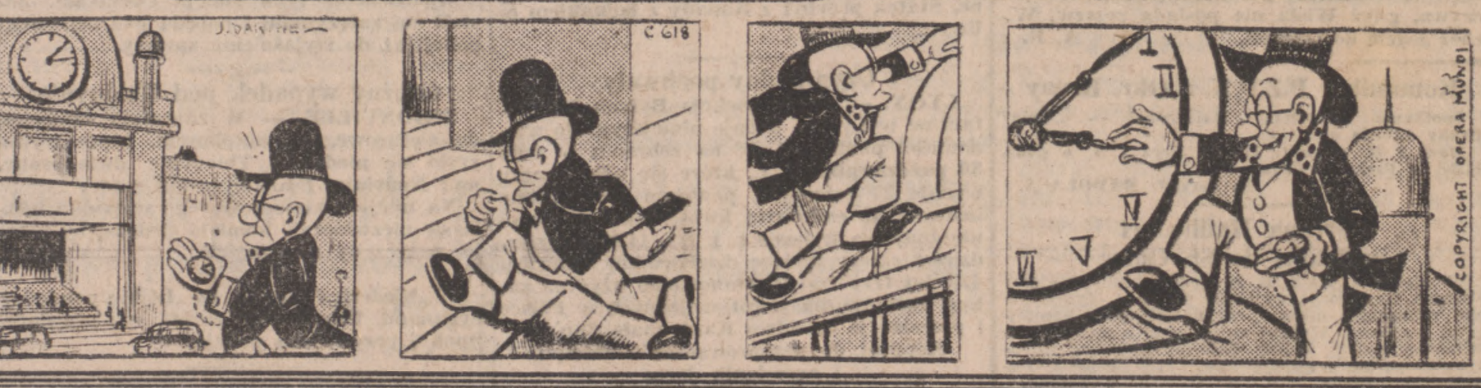
Tak donosi „Rzeczpospolita". Tymczasem mieszkańcy Warszawy gnieżdżą się w norach po kilku w jednej izbie i umierają masowo na suchoty.

Przygody Rafała Pigułki

Nie zgadzają się godziny...
Źle coś wróży z Rafa miny!
Wielki przecież człowiek z niego,
Prawda więc po stronie jego.

Do zegara z trudem pnie się
Swoją wiedzę ludziom niesie —
Wnet wskazówki już przestawia
I godzinę „swą" nastawia.

Nie omyli się zegarek,
Który nosi profesorek —
Niechaj teraz miasto całe,
Czas określa jak Rafałek!



73) (Ciąg dalszy)

Zawrotna Kariera

Powieść sensacyjna

— Kamień spadł mi z serca, mister Workmann. Otwór jest dokładnie tak zamknięty, jak go zostawiłem przed pięciu laty! Teraz jestem prawie pewny, że zastaniemy nasz skarb nie naruszony.

Odrzucił jeszcze rękami parę kawałków bazaltu i wślizgnął się do otworu. Tu przestrzeń rozszerzała się, ale droga była trudna do przebycia, bo całe podłoże pokryte było krystalizującym bazaltem.

Webster oświetlił ściany i zawołał:

— W górę, mister Workmann, tu do mnie!

John szedł kierując się światłem lampy, a kiedy stanął obok Webstera, nie mógł powstrzymać cisnącego mu się na usta pytania:

— Dziwię się, że pan tu się orientuje. Czy nie zbłądzimy przypadkiem i czy potrafimy się stąd wydostać?

Webster uśmiechnął się:

— Znaczyłem drogę, ale tak, żeby tych znaków nikt niepowołany nie zauważył.

Teraz droga rozgałęziała się na dwie strony. U boku jednej wznosiły się skały granitowe, u drugiej — krystaliczny szaro- niebieski bazalt. Kiedy uszli znowu parę kroków, John przystanął zdumiony.

— Co to jest, mister Webster?

Wśród szarego asfaltu przewijała się żółtolśniąca żyła, która rozszerzała się na jakie dziesięć centymetrów i ciągnęła się wzdłuż ściany kwarcowej na przestarzeni dwudziestu metrów.

— To złoto, mister Workmann! Szczere złoto! Tu właśnie znalazłem te „nuggety" o których panu w Nowym Jorku opowiadałem.

— Szczere złoto? I to leży tak tu w skałach i nie jest niczyją własnością?

— Jest własnością tego, mister Workmann, kto je znajdzie pierwszy i zabierze. Tak było i jest zawsze!

Webster zawiesił drugą lampkę acetylową.

— Do doboty, — rzekł, — do roboty, ile tylko sił starczy. Musimy tę żyłę wydobyć z kwarcu . Nie możemy w tym wąskim korytarzu zaryzykować wysadzenia dynamitem. Niech pan patrzy jak ja to robię i niech się pan stara robić tak samo. Musimy poodbijać kamień dokoła złota, — rzekł wbijając dłuto w skałę. Iskry padały pod uderzeniem młota i echo rozlegało się głucho w wąskim korytarzu.

Okazało się, że żyła była szeroka i tkwiła głęboko, zatem była to nielada zdobycz.

— Nie byłbym pana namawiał, — rzekł Webster, — do tej wyprawy, gdybym nie był głęboko przekonany o wartości tej kopalni złota.

Mówiąc to, wyłamywał całe kawały złotej żyły i układał starannie na rozłożonym kocu.

— O! Proszę! Niech pan spróbuje podnieść, — wskazał Johnowi grudę złota. Ale ramię Johna ugięło się pod jej ciężarem, ważyła bowiem około czterdziestu funtów.

Webstera bawiło zdumienie Johna:

— Co pan myśli? Ile jest wart ten kawał złota?

John zaczął rachować:

— Kilogram — sześćset siedemdziesiąt dolarów, zatem dwadzieścia kilogramów — trzynaście tysięcy czterysta dolarów.

— Tak jest. Połowa kosztów już opłacona. A ile tu jest jeszcze podobnych żył!

Teraz ogarnęła Johna gorączka złota. Nie mógł tak dłużej stać bezczynnie. Wziął narzędzia i zabrał się też do pracy. Iskry leciały, spadały odłamki kamienia, a on wybierał coraz to nowe pasma złocistej wstęgi i układał je na kocu. Zapomnieli o bożym świecie i z radośnie bijącym sercem przypatrywali się błyszczącym grudom, których ilość rosła z chwili na chwilę.

— Lampa tak ciemno świeci, — przerwał milczenie John. — Która to godzina? — spojrzał na zegarek: — Czwarta To niemożliwe, żeby dopiero dwie godziny upłynęły od chwili kiedyśmy wyszli z obozu!

— Czwarta, mister Workmann, ale od czternastu godzin jesteśmy już poza naszym obozem. To czwarta rano! Od ośmiu godzin tkwimy już tu i obrabiamy tę skałę. Ale teraz zrobimy sobie przerwę na osiem godzin. Musimy posilić się i wyspać, żeby nam sił starczyło do dalszej pracy. I przede wszystkim musimy napełnić lampy. Karbid się już kończy. Żebyśmy tylko nie zostali w ciemności.

Webster odrzucił narzędzia i wziął się do lamp. Zaopatrzył je w świeży karbid i wodę, ale zapalił tylko jedną. Zręcznym ruchem zdjął reflektor i zawiesił nad płomieniem kociołek z wodą, potem nakręcił zegarek. John zdradzał jednak jeszcze ochotę do dalszej pracy. Ale Webster zabrał mu narzędzia i rzekł:

— Bez przesady, mister Workmann. Niech pan wierzy doświadczonemu poszukiwaczowi. Organizm musi odpocząć, żeby nabrać nowych sił.

Poczem zaparzył herbatę i wyjął puszki z konserwami, zagrzał je nad płomieniem, otworzył i zasiadł wraz z Johnem do posiłku. Jego apetyt zachęcił i Johna do jedzenia. Nawet chilijska herbata smakowała mu lepiej niż zwykle.

— A teraz spać, mister Workmnn! — Zwinął płaszcz, podłożył go pod głowę, otulił się kocem i po kilku minutach zasnął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W słonecznym Monte Carlo

Kasyno — Pani z Wenezueli — Spotkanie z Małcużyńskim

(Od własnej korespondentki „Narodowca")

Dworzec w Monte Carlo jest niewielki. Nawprost rozłożyste schody, wiodące wprost do kasyna. Nie wiadomo, czy dlatego, że zieloność jest taka bujna czy ów bronz, umieszczony w niszy skały na pół piętrze, czy idealna czystość: odrazu ma się wrażenie, że uciekło się od codzienności. Tu panuje dobrobyt i beztroska. A gdy sprzed kasyna spojrzeć na kwietniki z czerwono-białymi fijołkami alpejskimi, na gmachy pałaców - hoteli, na wielką górę, osłaniającą Monte Carlo od wiatrów z północy, nawet na policjanta, przypominającego swym strojem bohaterów z operetki, dochodzi się do wniosku: bombonierka, oaza wykwintu, raj na ziemi.

Po raz pierwszy po wojnie widzimy wyłącznie dostatnio ubranych ludzi. Czym nie może się poszczycić ani Paryż, ani Nicea, ani na pewno żadne inne miasto.

Monte Carlo bije też rekord uprzejmości w sklepach. Już odwykło się od takiego życzliwego odnoszenia się sprzedających do klienta, skromnie odzianego. Niestety! Nie ma raju na tym łez padole. A więc i tutaj rozgościł się Mefisto. Tutaj, może bardziej niż gdzie indziej ludziska muszą ponosić skutki schrupania jabłka przez Adama i Ewę. Kasyno. Najwspanialszy gmach. Centrum zainteresowań. Dokładne wylegitymowanie się, karta wstępu za pięćdziesiąt franków do sal ogólnych, do prywatnych wejść kosztuje sto franków. Hall z fontanną po środku, wygodne fotele, w głębi na prawo poczta, bank. Przy biurku można odrazu wypisać depeszę, że wygrało się kilka milionów. Zaś plusk fontanny koi nerwy tych, którym nie dopisało szczęście. Właściwie powinna być tutaj również apteka, aby móc niektórym z graczy robić kompresy na głowę...

Właśnie znajduje się na pierwszej sali taka stuprocentowa kandydatka. Starsza pani skromnie ubrana. Przed nią same amarantowe fiszki-tabliczki, znaczy się tysiączki. Nie czekając na zachętę krupiera: „Faites vos jeux", obsadza wszystkie trzydzieści sześć numerów po tysiącu, a ulubione cyfry po trzy tysiące, asekurując również boki. W ogóle nie widać zielonego sukna, całkowicie jest pokryty amarantem, czyli tysiącami owej starszej pani. Jest to widok niezwykły. To też stół gry przyciąga widzów, którzy nie krępując się, robią półgłosem uwagi. Oczywiście pani wygrywa. Zależnie od tego, czy na dany numer postawiła trzy siące, czy tylko tysiąc, wypłacają jej. Dwóch krupierów ma sporo roboty w obliczaniu fiszek. System gry owej damy ściągnął z administracji aż dwóch wyższych urzędników, którzy z napięciem śledzą rezultaty i pilnie notują wygrane.

— Któż jest ta pani? — zapytuję sąsiada, dystyngowanego starszego pana, w mgnieniu oka obliczającego, ile jej trzeba wypłacić.

— Mieszkanka Wenezueli. Znamy ją od kilku miesięcy. Gdy dostaje pieniądze zawsze tak grywa. Potem kontentuje się stawką stu franków, a kończy na najniższej stawce: pięćdziesięciu franków.

— Czy na ogół grywa szczęśliwie?

— Na początku, stosując dzisiejszy system, wygrała półtora miliona. Ale... Jak motyl krążący koło świecy, w końcu opali skrzydełka, tak samo i ta pani...

Przysłuchujemy się: teraz postawiła osiemdziesiąt tysięcy, a wypłacono jej dwieście cztery tysiące. Owalna fiszka, niby podstawka pod cztery kieliszki, żółto-biała — to dwieście tysięcy...

Nie sposób powstrzymać się od refleksji: „Ile rodzin można by utrzymać przez dobre kilka miesięcy za ten amarantowy dywan z fiszek na stole...

Nagle pani z Wenezueli zmienia system i opuszcza trzy numery. Jakiś pan z drugiego rzędu widzów dojrzał trzy nieobsadzone cyfry. Polecił krupierowi postawić właśnie na nie... Pani roześmiała się głośno, jak i wszyscy przyglądający się, nie wyłączając krupierów. Wygrał!

W przeciągu kilku godzin trzykrotnie zmieniano po brzegi wypełnione kasetki w stole, gdzie wpuszcza się, jak do skarbonki, napiwki dla krupierów. Pani z Wenezueli jest hojna. Co kilka rzutów daje dwa lub trzy tysiące na piwo...

Sąsiad mój opowiada mi szeptem: Znałem przed laty pewnego Polaka z Warszawy, który grał podobnie, jak ta pani. Dwukrotnie rozbił bank, t.j. wypłacono mu po sześć milionów. W końcu wszystko przegrał...

— Czytałam list jego, adresowany do ś.p. sędziny Szczukowej w Nicei z prośbą, aby zechciała mu pożyczyć pieniędzy na powrotną drogę dla niego i dla lokaja, bo nie ma ani grosza...

Chciałabym opowiedzieć ten fakt owej pani z Wenezueli i wielu innym. Ale, zbyt zajęci są kuszeniem losu, a zresztą pewnie każdy z nich pomyślałby: „Ale ja, to co innego!" Czy nie miałam racji, twierdząc, że rozgościł się tu demon? Uciekamy z kasyna.

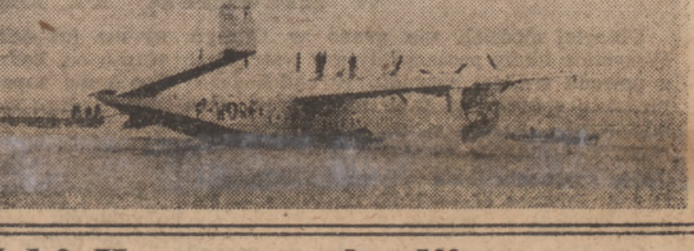
Monte Carlo jest jasno oświetlone. Nagle dostrzegam nawprost trotuaru Witolda Małcużyńskiego z małżonką. O radości! Przecież znamy się od tylu lat! Pozostał nadal uosobieniem prostoty i skromności.

Przyjechali na Rivierę, aby odetchnąć po ciężkiej pracy. Pani Colette z domu Gaveau, również doskonała pianistka, laureatka konkursu imienia Chopina w Warszawie, gdzie prócz nagrody zdobyła serce Małcużyńskiego, wydała na świat w Nicei córeczkę. Wracają do Paryża, gdzie w początkach listopada odbędzie się koncert z orkiestrą pana Witolda. Potem Szwecja, Belgia, Szwajcaria. Powrót do Francji. Drugi koncert w Paryżu. W grudniu Nicea i Cannes, a po świętach odlot do Ameryki Północnej i Południowej.

Przypatrujemy się morzu o poświacie księżyca. Górom, na których migoce setki gwiazd. Nie, to okna oświetlone wśród zieleni. Jak tu pięknie! Czy wielu z przyjeżdżających znajduje czas na zachwycanie się przyrodą? Niestety! Djabeł nie śpi. An.

Olbrzymi wodnopłatowiec spuszczono na wodę w Hawrze

Dnia 3 listopada spuszczono na wodę pod Hawrem nowy, olbrzymi wodnopłatowiec francuski. Wodnopłatowiec posiada 57 m. 43 rozpiętości skrzydeł, 43 m 40 długości, 6 motorów 1600 K.P. i zasięg 6.000 km. Waga wynosi 38.500 kg.



(Foto: Associated Press)

Polski Korpus w Anglii

Brytyjskie władze wojskowe podały do wiadomości, iż liczba Polaków, którzy zapisali się do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia cywilnego do końca czerwca br. wynosiła 113 tysięcy osób obojga płci. Z tej liczby 62 tysiące zostało już zatrudnionych w górnictwie, rolnictwie, w przemysłach tekstylnych i metalurgicznych w Anglii. Obecnie poszukuje się pracy dla 30 tysięcy.

Z całego stanu zapisanych do Korpusu 26 tysięcy zgłosiło się na wyjazd do Polski lub do innych krajów poza W. Brytanią. Wreszcie Korpus posiada kilka tysięcy żołnierzy, którzy nabawili się w czasie wojny kalectwa, albo na skutek przekroczonego wieku i chorób nie nadają się do zatrudnienia ich w przemyśle brytyjskim.

Ostatnio brytyjskie Ministerstwo Wojny zadecydowało, iż do września br. wszyscy pozostali Polacy bez zajęć będą musieli zdecydować się na przyjęcie pracy jakiejkolwiek; w wypadku odmawiania pracy, będą oni skreśleni z listy członków Korpusu i pozbawieni wszelkich poborów, które jeszcze dotychczas otrzymywali.

Władze wojskowe obliczają, iż liczba tych, którzy korzystają dotychczas jedynie z jedzenia i gaży zmniejszonej, sięga od 5 — 6 tysięcy. Są to przeważnie starsi oficerowie zawodowi, którzy nie nadają się do pracy.

Z życia Polaków w Ameryce

Prezes L. T. Walkowicz delegatem na Zjazd Rady Polonii

Chicago. — Na ostatnim zebraniu Izby Delegatów i Delegatek Okręgu XX. Rady Polonii Amerykańskiej, nie tylko przyjęto rezolucję z powodu przedwczesnego zgonu ś.p. Jego Em. Ks. Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski i honorowego prezesa Okręgu, ale także Komitet Połączonych Towarzystw w parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Evanston za pośrednictwem p. Teodora Polińskiego i p. Tadeusza Strugielskiego, prezesa gr. 952 Z.N.P., złożył złożył 115,40 dolarów na Ochronę w Kaliszu. Sumą ta wpłynęła z przedstawienia, jaki na ten cel, urządziły połączone towarzystwa w parafii Wniebowstąpienia Pańskiego.

Uchwalono jednogłośnie wysłać prezesa Okręgu p. L. T. Walkowicza na Zjazd generalnej Rady Polonii Amerykańskiej w dniach 4 i 5 grudnia br.

—:-:—

Apel Związku Młodzieży z Polski w Ameryce

Związek Młodzieży z Polski w Ameryce wydał odezwę do młodzieży polskiej, która po wojnie znalazła się w Stanach Zjednoczonych, wzywając ją do wstępowania w szeregi tej organizacji.

Anielskiemu Patronowi Św. Stanisławowi Kostce w hołdzie

Jak majowy polskiej ziemi kwiat
Wdzięk roztaczasz przed Maryi tronem
Czarem piękna zdumiewając świat...
W wiośnie życia z przeobfitym plonem.
Wszedłeś w święte niebieskie podwoje...
Wonią kwiatów tchnie w krąg imię Twoje...
Z aniołami w zgodny nuci chór:
„Ave Maria", Twój duch promienisty...
A w swej pieśni ma przecudny wtór —
Ros z niw polskich różaniec przeczysty,
I gardziołków skowronczanych drganie —
W Polsce, latem, w różane świtanie...
O anielski Patronie Ty nasz!
Młode serca wzwyż porwij swym czarem...
W nich niedolę braci swoich znasz...
Pośpiesz ku nim z mocy ducha darem...
Za drogowskaz niech im się rozwija
Twój proporzec, z imieniem — Maryja!

Maria Fredrich Brzozowska

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Groźna katastrofa samochodowa na szosie Lille—Lens

LENS. — Groźny wypadek wydarzył się na szosie Lens-Lille, na terytorium gm'ny Phalempin, położonej między Seclin a Carvin. P. Richard z Carvin, kierowca samochodu ciężarowego, zderzył s'ę z swym wozem przy wymijaniu motocyklisty, z samochodem węglarza, Emila Alarda z Harnes.

Zderzenie było bardzo gwałtowne. Samochody uległy rozbiciu a spod połamanych podwozi, pogiętego żelastwa, wydobyto obu kierowców ciężko pokaleczonych.

Szczególnie stan p. Alarda budzi wielk'e obawy. Rannego przewieziono czympredzej do szpitala w Carvin, gdzie go otoczono troskliwą opieką lekarską.

Dwóch rannych w wypadku samochodowym w Lille

LILLE. — Na rue d'Artois, przy zbiegu z ulicą Barthelemy-Delespaul, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód Nestora Reniera z Lens, zderzył się w tym miejscu z samochodem ciężarowym jednego z przedsiębiorstw transportowych z Cambrai.

W wyniku tego zderzenia, dwie osoby, p. Renier i towarzysząca mu pani Carpentier, zostali okaleczeni, po nałożeniu opatrunku w szpitalu Charité wrócili do domu.

Komunikat Okręgu III-go Zw. Polskich Kół Śpiew. we Francji

Delegatom Kół Śpiew. Okr. III-go Zw. Kół Śpiew., niniejszym podaje się do wiadomości, iż zebranie tego okręgu odbędzie się w niedzielę 21-go listopada br. o godz. 16-tej przed południem w lokalu p. Żołnierkiewicza w Lens.

Za Zarząd Okr. III Zw. Kół Śpiew.: (—) ROSZAK, sekretarz

Komunikat Zw. Polsk. Kół Śpiew. we Francji

Niniejszym zawiadamiam zarządy Kół Śpiewaczych I Okręgów, iż na podstawie zarządzenia władz prefekturalnych, powzięty w związku z sytuacją strajkową, wszelkie zebrania są zakazane aż do odwołania.

W związku z powyższym zarządzeniem, półroczna konferencja delegatów kół śp'ewaczych projektowana na przyszłą niedzielę, dnia 14 bm. w Douai (Nord), zostają siłą rzeczy odroczona na później.

O nowej dacie odbycia powyższej konferencji, zostaną zainteresowani pow'adomieni osobnym komunikatem.

Za Zarząd Główny:
(—) Jan WOJTKOWIAK, sekr. Zw.

LENS. — (Z wydarzeń w mieście). — Władze wojskowe aresztowały i przekazały sądowi w Béthune za obrazę wojskowych francuskich, Niemca Alfreda Brunscha z Fouqu'eres lez Lens.

— Władzom sądowym przekazano również cudzoziemców: Belga Piotra Duyn, Węgra Pawła Schwartza, Belga Achillesa Heintze, ob. polskiego Józefa Zielińskiego z Sallaumines, za udział w w'ecu komunistycznym.

— P. Andrzejowi Trupinowi skradziono rower na rue de Londres.

— Służba sanitarna w niedzielę: Dr. Poiret, rue Romuald Pruvost, apteka pani Raoult, 124, Bld. Basly.

BARLIN. — (Podziękowanie). — Tow. gimn. „Sokół" dziękuje wszystkim kupcom, którzy darami swymi przyczynili się do upiększenia rocznicy Gniazda Sokoła. Ofiarodawcom „Bóg zapłać". ZARZĄD.

Ważne dla cudzoziemców Ostricourt

Komisariat Policji komunikuje:

Wszyscy cudzoziemcy zamieszkali w gminie Ostricourt w nni się zgłosić w Komisariacie policji dla przeprowadzenia spisu:

W piątek 12 bm. osoby, których nazw'ska rozpoczynają się na ABCD, w sobotę 13 bm. na EFGHI. w poniedziałek 15 osoby, których nazw'ska rozpoczynają się na JKLMN OPQ, a we wtorek 16 bm., ci których nazwiska rozpoczynają się na RSTUVWXYZ.

Zainteresowani winni zabrać książeczki familijne, kartę tożsamości oraz kartę pracy.

Osoby, które nie poddadzą się spisowi, będą surowo ukarane. KOMISARZ POLICJI

COURCELLES-LES-LENS. — Zebranie Byłych Wojskowych odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 15 w sali Simeon. Sprawy ważne. Wszyscy członkowie winni przybyć.

Konkurs na najpiękniejsze dziecko

Union d'Entraide Familiale (U.N.E.F.A.) organizuje konkurs na najpiękniejsze dziecko w każdej okolicy Francji. Pod uwagę brane są dzieci: W I. kategor'i od 6 miesięcy do 1 roczku, w II. od 1 roczku do 3 lat, w III od 3 do 6 lat.

Konkurs odbywa się obwodami: wpis jest bezpłatny. Poważne nagrody dla wygrywających. P'erwsze nagrody w wysokości 100.000 franków.

Po regulamin konkursu, dołączając 30 fr. i kopertę z adresem, należy się zwracać do U.N.E.F.A., Pontoise (Seine et Oise).

Wystawa drobiu i królików w Lille

M'ędzynarodowa wystawa drobiu i królików odbędzie się w Lille w dniach, 27, 28 i 29 listopada. Ponad 3.000 okazów najrozmaitszych zostanie wystawionych.

Na wystawie będz'e, również kącik dla pszczelarzy.

Pociąg przejechał nieroztropnego kolarza

ISBERGUES. — P. Antonio Ezequiel z Norrent-Fontes, po skończonej pracy w Isbergues, wracał w towarzystwie żony do domu. Na przejeźdz'e kolejowym w pobliżu posterunku żandarmeryjnego, najechał go pociąg pospieszny, jadący z Hazebrouck. P. Ezequiel został zabity na miejscu. Nieszczęście wydarzyło się w obecności żony zabitego a przyczyną jego była nieroztropność Ezequ'ela, który odważył się wejść na tor, mimo iż dostrzegł zbliżający się pociąg.

BARLIN. — Zarząd Tow. Gimnast. „Sokół": Prezes: Lewinski Antoni, Rue St. Michel, 4; zast.: Ulinski Sylwester; Sekretarz: Chraplak Walenty, Rue Vieille Arras; zast.: Drwala Albin; Skarbn'k: Koczorowicz Fr.; zast.: Ulinski Marian; Naczelnik: Wallgóra Stefan, Vaucouleurs, 84; Chorąży: Wilk zastępca: Ulinski Marian. Rewizorowie kasy: Czapla Wład. Magot Antoni.

Ćwiczenia odbywają się w każdy wtorek i piątek rano i po południu dla młodzieży, oraz w czwartki o godz. 5. po południu.

AUBY (Nord). — (U Młodzieży). — Rocznica K.S.M.P.-m. odbędzie się dnia 21 listopada b. r. Przed południem — msza św. w miejscowym kościele o godz. 11.30. Po południu — uroczysty obchód na sali merostwa. W programie: śpiewy, tańce narodowe i arcywesoła komedia w 2 aktach p. t. „Janek doktorem", — poczym na zakończenie ostatniej niedzieli przed Adwentem: Zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry. Serdecznie zapraszamy wszystkie stowarzyszenia z okręgu Douai oraz Rodaków z Auby i okolicy. ZARZĄD

DENAIN. — Tow. Polek im. „Marii Konopnickiej", urządza zebranie dnia 14-go listopada br. o godz. 15-tej w sali p. Sobczaka.

LANNOY (pod Roubaix). — „Samopomoc" b. Polskich Kombatantów we Francji — Koło Lannoy, urządza w dniu 13 bm. o godz. 20. całonocną zabawę w lokalach swych przy 22, rue Jules Guesdes w Lys-lez-Lannoy, na którą serdecznie zaprasza.

Od Redakcji. — Komunikat wpłynął zapóźno.



(Foto: Associated Press)
Paryż spowity we mgle.

Napad nocny

STRASBURG. — Nieznany osobnik napadł wieczorem na pannę Emilię Schwartz z Westhoffen pod Molsheim. Napastnik wyrwał jej rower. Na krzyk napadniętej, zbiegł. Zarządzone poszukiwan'a dotąd nie doprowadziły do jego odnalezienia.

Wypadki i nieszczęścia we Wschodniej Francji

METZ. — Na szosie pod Mézières les V'c, nieznany automobilista najechał na kolejarza, Andrzeja Cretona z Sarrebourg. Szofer, sprawca nieszczęścia, nie zatroszczył się o swą ofiarę lecz zbiegł. Rannego kolejarza odkryli przygodni przechodnie, którzy niezwłocznie nim się zaopiekowali i przewieźli do szp'tala. Stan rannego jest groźny. Żandarmeria, która została powiadomiona o wypadku, poszukuje sprawcy n'eszczęścia.

* * *

Samochód ciężarowy najechał w FORBACH 13-letniego ucznia Juliana Bleina. Chłopczyk został poważnie okaleczony. Umieszczono go w szpitalu Marii Magdaleny.

* * *

Tragiczny wypadek wydarzył s'ę również w Sarrebourg. Samochód konsula szwajcarskiego z Antwerpii, najechał Edmunda Lercha z Sarrebourg. Jakkolwiek rannego przewieziono niezwłocznie do szpitala, stan jego uznano za bardzo groźny.

* * *

W Fontenoy pod Knutange, blok rudy żelaznej spadł na głowę robotnika Brunona M'chelona, zabijając go na miejscu.

Na szybie St. Charles w Petite Rosselle został ciężko okaleczony podczas pracy, pomocnik górnika Edgar Grun z Stiring-Wendel.

Szczegóły tragicznej śmierci mechanika Mikołaja Iwaczenko

Jak o tym swego czasu pisaliśmy, w dniu 15 października br. zapalił się na skutek krótkiego spięcia przy pompie mechanicznej o napędzie elektrycznym, samochód-cysterna, zawierający 6.000 litrów benzyny, przy czym ofiarą wypadku padł mechanik Michał Iwaczenko, którego w stanie ciężkim odstawiono do szpitala w St. Denis pod Paryżem.

Od żony śp. Mikołaja Iwaczenko otrzymaliśmy wiadomość, że mąż jej zmarł nazajutrz po wypadku, pozostawiając żonę oraz dwoje małych dzieci. 4-letnią Helenę i 20-miesięczną Elżbietę.

* * *

Tak ciężko dotkniętej rodzinie wyrażamy tą drogą nasze głębokie współczucie.

25-lecie Tow. Kulturalno-Oświatowego w Rosières (Cher)

Z racji 25-cio lecia istnienia, Tow. Kult. Ośw. im. M. J. Piłsudskiego w Rosières (Cher), organizuje uroczystość z następującym programem w dniu 21 listopada br.:

O godz. 10 rano Msza św., wino honorowe po nabożeństwie. O godz. 15.30 Akademia i zabawa.

Prosimy Rodaków miejscowych i z okolicy o liczny udział w uroczystości. ZARZĄD

Statek w płomieniach

HAWR. — Na statku handlowym „Rouen" powstał pożar. Portowa straż pożarna, wspomagana przez straże miejską i okoliczne, zlokalizowała w krótkim czasie ogień, który groził objęciem całego statku.

Okoliczności powstania pożaru nie są znane. Statek przybył z Kanady z ładunkiem oliwy.

Czyn godny pochwały

LYON. — Polska Sekcja Byłych Kombatantów w Lyonie, podaje niniejszym do wiadomości publicznej, że na zebran'u w dniu 30 października b. r., które się odbyło przy udziale 27 członków, powzięto jednogłośnie uchwałę, iż całkowitą kwotę jaka się obecnie znajduje w kasie t. j. frs. 44.993. (czterdzieści cztery tysiące dziewięć set dziewięćdziesiąt trzy frs), postanowiono użyć na zakup bucików dla sierot wojennych w Polsce i przesłać je na adres Kardynała Sap'ehy.

Komitet do przeprowadzenia zakupu i przesłania daru:
(—) Podgórski W. (—) Dziok P.
(—) Strzeboński M. (—) Wesołowski F. A.
Za zgodność:
(—) Jan Jezierski, prezes

W La Forêt-Quéry będzie szkoła

LES SABLES D'OLONNE. — Z rozpoczęciem roku szkolnego dzieci szkolne z La Forêt Quéry en Saint Christophe du L'gneron zastrajkowali na znak protestu przeciw dalekiemu chodzeniu do szkoły. Lokal ich znajdował się o 7 km. od gminy.

Władze szkolne uwzględniły ten protest. Wyszukano w gminie lokal, powołano nauczyciela, i dzieci będą się uczyły na miejscu w swej gminie.

Od Redakcji

2110 ARDENNES. — Paszport zagraniczny o ile Pan rejestrował się w Konsulacie R. P. w Paryżu, winien wystawić Panu tenże Konsulat. O ile jednak Pan zamierzałby uzyskać paszport nansenowski, wówczas należy się zwróc'ć do Prefektury w Charleville. Tam należy uczynić starania o uzyskanie wizy francuskiej.

S. P. 101. — List Pański przekazaliśmy Syndykatowi C.F.T.C. w Lens.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

On by wolał...

Kupiec powiada do znajomego:

— A więc zgoda! Przyjmuję pana za wspólnika i przypuszczam do połowy czystych zysków...

Nowy wspólnik:

— Wie pan, jabym wolał czwartą część zysków... nieczystych...

× ×

Koszt

— Ona go uwielb'a.
— Dużo to musi kosztować.
— Nie zażądała nigdy grosza!
— Oczywiście, któraż z kobiet żąda groszy?

Tajemniczy zgon

METZ. — W Bouzonville niedaleko Metzu znaleziono bez życia, na ustroniu gm'ny, ubraną tylko w koszulę, pannę Julię Winter, lat 29. Zgon nastąpił, jak się przypuszcza, wskutek paraliżu, spowodowanego zimnem.

Julia Winter, w dn'u 11. listopada zabawiała się w towarzystwie czterech młodzieńców około lat 20, którzy ją po libacji odprowadzili do domu.

Młodzieńców tych policja odszukała. Zostali oni zatrzymani i pobędą pod nadzorem policji aż do wyjaśn'enia sprawy.

Groźny wypadek pod Thionville

THIONVILLE. — W zderzeniu samochodu c'ężarowego z autobusem, które wydarzyło się niedaleko Thionville, dwie osoby, pp.: Nouviaire i Kitte, zostali rann'.

Na miejsce nieszczęśliwego wypadku udała się niezwłocznie komisja śledcza, by ustalić przyczyny n'eszczęścia.

* * *

W Niederhof doszło do bójki pomiędzy cyganami, którzy tam rozbili swe namioty Spokój przywróciła policja.

Walka z czarnym handlem

STRASBURG. — Z polecenia prefektury Bas-Rhin zamkn'ęto wskutek nadużyć popełnionych, młyn i przedsiębiorstwo zbożowe Mullera w Niderhaslach i Schreyecka w Wisches.

Obu kierowców aresztowano i przekazano prokuraturze w Strasburgu. Śledztwo trwa. Szereg innych osób jest zamieszanych w aferę.

Wiadomości z HOLANDII

Dar Papieża dla królowej Wilhelminy

AMSTERDAM. — Dar Papieża ofiarowany królowej holendersk'ej Wilhelminie z okazji jej 50-lecia panowania, nadszedł do stolicy.

Jest to mozaika w złotej ramie, przedstawiająca Sybillę. Mozaika ta została wykonana w zakładach watykańskich.

Przedmiot waży 260 kg.

Wykrycie kontrabandy w Amsterdamie

AMSTERDAM. — Policja holenderska wykryła w Amsterdamie i innych większych ośrodkach holenderskich, większe ilości przemyconego płótna. Pochodziło ono z Belgii i było wysyłane przez pewnego Holendra osiedlonego w Belg'i. Szef szajki przemytniczej zbiegł. Szereg osób aresztowano i przekazano władzom sądowym. Dochodzenia dalsze trwają.

Wykopaliska z 13 wieku

HAGA. — W Gramsbergen położonym w północno-wschodn'ej części prowincji Overijssel, wykopano przedmioty pochodzące z roku 1227, z bitwy stoczonej przez oddziały chłopów z Drenthe z rycerstwem Utrechtu. Poza tym wykopano w Gramsbergen przedmioty, które świadczą, że osiedle było zamieszkałe już przed 4 tysiącam' lat.

Imprimerie W. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS

SPORT

O Mistrzostwo PZPN-u w Okręgu Bruay w niedzielę 14 bm.

Ubiegłej niedzieli nie grano w Okręgu. Wszystkie kluby postanowiły gry wstrzymać z powodu trudnej sytuacji. W nadchodzącą niedzielę spodziewać w'ęc można, po tym odpoczynku, bardzo ciekawych meczów na naszych boiskach.

Oto spotkania jakie ujrzymy: Wiktoria — Ocean; Fortuna H. — Unia B.; Wisla — Pogoń; Ol'mpia — Wicher.

Czy Unia utrzyma się nadal na pozycji leadera, oto pytanie sportowców Okr. Bruay.

Wiktoria — Ocean

Wyprawa Oceanu do Wiktorii będzie dla drużyny bardzo ciężka. Jedenastka z Barlin będzie dążyła do zabrania 2 punktów. Lecz Ocean ma zam'ar nie tylko jeden, ale oba punkty również zdobyć dla siebie. Nic więc dziwnego, iż ujrzymy mecz asów. Zapowiada się tutaj bardzo interesująca walka. Remis n'e zdziwiłby nikogo. Biorąc pod uwagę, iż Wiktoria gra u siebie, uważamy ją za zespół zwycięski.

Fortuna H. — Unia

Czy uda się Fortunie zahamować sukcesy Unii? Drużyna z Bruay dążyć będzie wszelk'mi sposobami do utrzymania się na pierwszym miejscu w tabeli. Fortuna ze swej strony ma już dosyć tej „czerwonej latarni" i starać się będzie o zdobycie 2 punktów. Spotkanie zapowiada się bardzo emocjonująco. Sądząc według dotychczasowych wyników liczymy, że Unia zwycięży.

Wisła — Pogoń

Pogoń przybywa do Wisły. Myśli również o zdobyciu pierwszego miejsca. Pogoń starać się będzie o pokazanie ładnej gry i zdobycie conajmn'ej 1. punktu w Hersin. Rozprawa pomiędzy obu drużynami zapowiada się pełna emocyj. Faworytem spotkania jest Wisła. Atutem jej to własne boisko. Lecz piłka jest okrągła.

Olimpia — Wicher

Olimpia gość'ć będzie zesłorocznego mistrza. Dotychczas Wicher nie bardzo święcił sukcesy. Olimpia więc przypuszcza, że zatrzyma oba punkty w Divion. Lecz W'cher jest drużyną niespodzianek i być może, że zrobi ją nam w niedzielę. Większe szanse na zwycięstwo ma jednak Div'on

Gry rezerw

Uwaga Ocean! Wiktoria nie posiada rezerw. Fortuna H. gości Unię. Pogoń odpoczywa, gdyż Wisła nie posiada rezerw. W'cher jedzie do Olimpii. A. R.

Z posiedzenia zarządu P.Z.P.N. z dnia 3. XI 1948 r.

Sprostowanie z dyskusji o Puchar Ambasady R. P. Powinno brzmieć: Dochód z 1/4 finałów z gier o puchar dzieli się następująco:
I. 20% z dochodu dla P.Z.P.N. II. Zwrot kosztów podróży obu drużynom (15 biletów kolejowych). III. Resztę dochodu dzieli się pomiędzy obie drużyny.

Furmaniak Fr., sekr. P.Z.P.N.-u.

Warta Noyelles — Unia Pecquencourt na boisku w Noyelles o godz. 13-tej

Powyższa gra odbędzie się w niedzielę 14 listopada br. i rozpoczyna się o godz. 13-tej. Warta nie mając szczęścia w ostatnich grach będzie się rała nadchodzącą niedzielę przed własną publicz- starała nadchodzącej niedzieli zrehabilitować się. Czy się to uda? Unia jest drużyną ambitną, która nie da się łatwo pokonać. Na tę ciekawą grę zaprasza się publiczność.

* * *

UWAGA UNIA PECQUENCOURT

Klub sportowy Unia jest proszony o przybycie na mecz o godz. 13-ej. Jeżeli drużyna przybędzie pociągiem winna wysiąść na przystanku Méricourt-Corons. II Oddziały grają o godz. 11.30.

U Warty Calonne-Liévin

W niedzielę 14. l'stopada grają:
O 9.15 juniorzy ECL przeciw Sains. O godz. 15-ej Warta 1 A — CS Avion.
Drużyna „Cadets" wyjeżdża o 8.30 do Aubigny. I B. o 14-ej do Avion.
W mistrzostwach koszykówki drużyna męska ECL gra przeciw USC Lens, drużyna żeńska prze- Lens.

Wyniki z niedzieli 7. listopada

Warta 1 A. — Saint Pol	6 — 2
Warta 1 B. — Saint Pol 1 B.	10 — 0
Warta Jun. — Grenay Jun.	5 — 2

W koszykówce:
ECL — Carvin. 18:10 drużyny męskie
ECL gra przeciw USC Lens, drużyna żeńska przeciw RC Lens.

Komunikat Rapida Ostricourt

W niedzielę dnia 14. 11. br. zostaną rozegrane dwa mecze o m'strzostwo okr. Lens na boisku Rapida Ostricourt. Gwiazda Lens — R. Ostricourt. Początek gier o godzinie 1.30 dla oddziału II-go o 15 dla oddziału I-go. Cały dochód z tego meczu będzie przeznaczony dla znanego i sympatycznego gracza Rapida — Marciniaka Andrzeja, który od kilku miesięcy znajduje się w szpitalu. Zatem zapraszamy Polonię zagłębia Ostricourt na mecz i poparcie pięknego celu.

Komunikat P.Z.P.N.-u Okr. Bruay

Spotkania „Fortuna" Haillicourt — „Unia" Bruay odbędą się:
Mecz I B. o godz. 11-tej; Mecz I A. o godz. 13.30. w Parku w Bruay.
Za Zarząd: RADOŁA A.

Fortuna Haillicourt wyjeżdża do St. Omer

W niedzielę, dn'a 21 listopada klub sportowy Fortuna Haillicourt wyjeżdża do Saint - Omer, celem rozegrania meczu przyjacielskiego z tamtejszym zespołem. Wyjazd autobusem, o godzinie 12. Miłośnicy sportu, którzy chcieliby wyjechać z drużyną mogą się zgłosić w lokalu u p. Wróbla. Podróż 100 franków. Zarząd.

ROUVROY. — Zebranie K. S. Rapid odbędzie się w niedzielę 14. listopada br. o godz. 10. w sal' p. Woźniaka. Ważne sprawy.

O mistrzostwo Ligi w Polsce

Ruch Chorzów — Cracovia	1:2
Rymer Rybnik — Widzew Łódź	4:1
Wisła Kraków — AKS Chorzów	4:0
Polon'a W-wa — ZZK Poznań	2:2
Warta Poznań — Legia W-wa	4:1
ŁKS Łódź — Polonia Bytom	3:3
Garbarnia Kr. — Tarnovia	3.1

Tabela:

Cracovia 35 pkt., Wisła 33, Ruch 29, AKS 27, Legia 26, Polonia W-wa 24, ZZK 23, ŁKS 21, Warta 21, Garbarnia 19, Rymer 19, Tarnovia 18, Polonia B. 17, Widzew 10 pkt.

Boks

Polska — Czechosłowacja 12:4

Spotkanie zostało rozegrane w Poznaniu, wykazując lepszą technikę i postawę drużyny polskiej.

K.S.M.P.-m Okręgu Billy-Montigny

Wyniki z gier ping-pongowych o mistrzostwo indywidualne Okręgu, które odbyły się w Harnes. Brało udział 30 druchów z następującymi wynikami:
Półfinałowe gry: Świątek — Kukwisz 2 — 0; Pudło — Romanczyk 2 — 0.
Finał: Świątek — Pudło 21 — 13, 18 — 21, 21 — 10, 23 — 21.

ŚWIĄTEK Czesław. Komendant Okręgowy

Bramka!...

Tak oto padła jedna z bramek na meczu piłkarskim Paryż — Wiedeń, który 3—2 wygrali Wiedeńczycy. Bramkarz Paryża zaskoczony silnym strzałem jednego z napastników wiedeńskich przygląda się bezradnie wejściu piłki do bramki.



(Foto: Record)

Wiadomości z BELGII

Eksport belgijskich towarów włókienniczych do Niemiec

BRUKSELA. — Z Brukseli do Frankfurtu wyjedzie specjalna misja handlowa, która z władzami okupacyjnymi przeprowadzi rozmowy w sprawie dostaw belgijsk'ch wyrobów włókienniczych do Niemiec. Dostawy miałyby być zawarte na 20 milionów franków.

Paczki do Polski na Gwiazdkę

DELEGATURA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA w BELGII, podaje do wiadomości zainteresowanym, że wysyła do Polski

Specjalne Paczki świąteczne na „GWIAZDKĘ"

Zamówienia przyjmowane będą do końca listopada. Terminowe doręczenie paczek gwiazdkowych jest zapewnione. (2535)

Po informacje zwracać się do Delegatury P.C.K. w Brukseli. Adres: CROIX ROUGE POLONAISE, 199, Avenue Brugmann. (Telefon: 43, 78, 60)

Krwawa bójka wśród robotników cudzoziemskich

LEODIUM. — W kolonii górniczej Bois d'Avroy, doszło do bójki między grupą robotników cudzoziemskich. Szereg osób zostało pokaleczonych, najgroźniej jednak jeden z Włochów.

Dla przywrócenia spokoju i porządku trzeba było wezwać policję miejscową.

Z kilku osobami spisano protokół.

W kilku wierszach

● Pociąg posp'eszny Bruksela-Charleroi przejechał w Monceau sur Sambre, robotnika kolejowego Edmunda Thirifaysa.

● Policja aresztowaa z nakazu władz sądowych Józefa Simona z Tilfi, za szereg oszustw popełnionych w jednej ze spółek.

● Z kanału w Warcoing wydobyto trupa Oskara Vandenmeulenbroecka z Bellegem. Okoliczności śmierci nie są znane.

● Do ogrodu zoologicznego w Antwerpii przywieziono szereg zwierząt z fauny brazylijskiej.

- 1923 - — 25 — - 1948 -

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MAŁŻEŃSKICH 13 listopada 1948 r.
składamy naszemu członkowi
Wawrzynowi PIOTROWSKIEMU
oraz Jego czcigodnej Małżonce
Jadwidze z domu BRAJER
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego
Tego Wam życzy:
Zw. Kupców i Rzem. Polskich we Francji Okręg VI Harnes
HARNES, w listopadzie 1948 r. (2602)

DROBNE OGŁOSZENIA

● Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P. de C.).

● Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.